

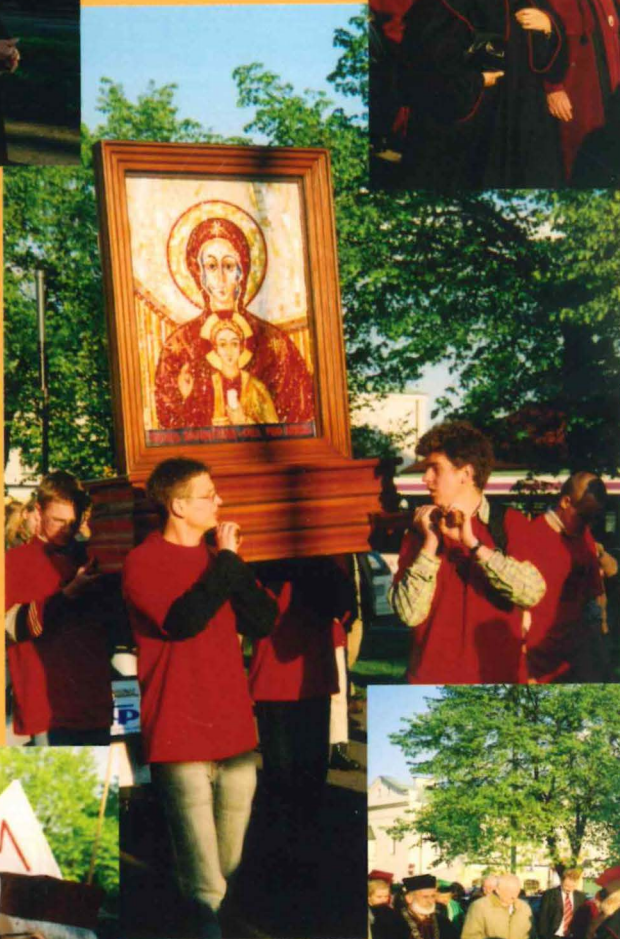
ISSN 1428-3107

RES ACADEMICAE



BIULETYN INFORMACYJNY
AKADEMII IM. JANA DŁUGOSZA
W CZĘSTOCHOWIE
4 / 2005

69. Ogólnopolska Pielgrzymka Akademicka na Jasną Górę





OD REDAKCJI

Wybory władz na nową kadencję mamy już za sobą. To ważny moment w życiu społeczności akademickiej, a także Tych, którzy zostali wybrani. Zwycięstwo w wyborach to osobisty sukces. Obok gratulacji, które Redakcja przekazuje wszystkim obdarzonym zaufaniem w tegorocznych wyborach, chcemy przekazać Im pewne myśli. Sięgnęliśmy do „Małego skarbczyka porad życiowych – O sukcesie” (H. Jackson Brown, Jr.). Jako życzenie pod adresem nowo wybranych dedykujemy myśl: „Nigdy nie rezygnuj z celu tylko dlatego, że osiągnięcie go wymaga długiego czasu. Czas i tak upłynie”. Trzy lata kadencji (a może i cztery, o ile dyskusja wokół Ustawy o szkolnictwie wyższym wreszcie się zakończy) to ponad tysiąc dni. A każdego dnia można zrobić coś ważnego.

Dla wybranych, powierzone funkcje to dodatkowe obowiązki, pochłaniające czas, często wymagające rezygnacji z przyjemniejszych okoliczności. Rada H. Jacksona Browna Jr.:

„Nie skarż się na brak czasu. Masz do dyspozycji dokładnie tyle samo godzin na dobę, ile dostali Helen Keller, Pasteur, Michał Anioł, Matka Teresa, Leonardo de Vinci, Thomas Jefferson i Albert Einstein”.

„Wiedza nie wystarczy, trzeba ją stosować. Chęć nie wystarczy, trzeba działać” (Goethe). A więc,

Panie i Panowie obdarzeni zaufaniem elektorów, od 1 września 2005 roku trzeba Wam będzie działać dla dobra Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie! Pracownicy i studenci, nas wszystkich to przesłanie dotyczy. I na to nie ma cezur czasu.

SPIS TREŚCI

Z PRAC SENATU	2
GRATULACJE	3
WYBORY PROREKTORÓW	6
AWANSE	10
Z KRONIKI KRASP	12
<i>Rektorzy o przeszłości i przyszłości</i>	12
12. Zgromadzenie Plenarne KRASP	16
JAN PAWEŁ II WIELKI ZAWSZE Z NAMI	18
WYWIAD MIESIĄCA	31
69. PIELGRZYMKĄ AKADEMICKĄ	
NA JASNĄ GÓRĘ	38
W PIERWSZĄ ROCZNICĘ	41
ZAWIŁOŚCI ALGORYTMU	44
„LEPIEJ SPRÓBOWAĆ, NIŻ STUDIOWAĆ”	46
NA ROZSTAJU SŁÓW, NA ROZDROŻU MYŚLI	47
SPOTKANIE Z POETKĄ	48
STUDENTKI ZE WSCHODU	51
CZĘSTOCHOWSKI SUKCES W PROGRAMIE	
JUPITER PROJECT 2005	51
Z BIULETYNU KOMISJI HISTORYCZNEJ PAN	
O/KATOWICE	53
MISSION (IM)POSSIBLE	54
PRAWA CZŁOWIEKA W FILMIE	56
STUDENCKA NAUKOWA DEBATA	57
DWA W JEDNYM	58

Redaktor Naczelny

Z PRAC SENATU

Uchwała Nr /2005 Senatu Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie z dnia 20 kwietnia 2005 r. w sprawie przyjęcia „Warunków rekrutacji na I rok studiów dziennych i zaocznych w Akademii Jana Długosza w Częstochowie w roku akademickim 2006/2007”

Uchwała Nr 19/2005 Senatu Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie z dnia 20 kwietnia 2005 r. w sprawie przyjęcia zasad przyjmowania laureatów i finalistów olimpiad przedmiotowych” obowiązujących w latach 2006-2008

Uchwała Nr 20/2005 Senatu Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie z dnia 23 marca 2005 r. w sprawie wprowadzenia zmian w składzie Uczelnianej Komisji Wyborczej

Uchwała Nr 21/2005 Senatu Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie z dnia 23 marca 2005 r. w sprawie zatwierdzenia Regulaminu Wyborczego do organów i ciał kolegialnych, organów wyborczych oraz innych jednostek organizacyjnych w Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie na kadencję 2005-2008

Uchwała Nr 22/2005 Senatu Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie z dnia 23 marca 2005 r. w sprawie wprowadzenia zmian do programu studiów dziennych i zaocznych na kierunku: Informatyka – specjalizacja nauczycielska

Uchwała Nr 23/2005 Senatu Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie z dnia 23 marca 2005 r. w sprawie wprowadzenia zmian do programu studiów dziennych i zaocznych na kierunku: Matematyka – specjalizacja nauczycielska

Uchwała Nr 24/2005 Senatu Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie z dnia 23 marca 2005 r. w sprawie potwierdzenia spełnienia przez Instytut Zarządzania i Marketingu warunku minimum kadrowego niezbędnego dla wystąpienia do Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z wnioskiem o przywrócenie uprawnień do prowadzenia wyższych studiów zawodowych – dziennych i zaocznych na kierunku – zarządzanie i marketing, specjalność – zarządzanie przedsiębiorstwem

Uchwała Nr 25/2005 Senatu Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie z dnia 20 kwietnia 2005 r. w sprawie powołania Uczelnianej Komisji Rekrutacyjnej.

Tę uchwałę przytoczymy w całości.

UCHWAŁA Nr 25/2005
Senatu Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie
z dnia 20 kwietnia 2005 r.
w sprawie powołania Uczelnianej Komisji Rekrutacyjnej

1. Na podstawie art. 48 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz.U. Nr 65 poz. 385 z późn. zm.) w zw. z § 22 ust. 3 Statutu Uczelni Senat AJD, na posiedzeniu w dniu 20.04.2005 r. podjął uchwałę w sprawie powołania Uczelnianej Komisji Rekrutacyjnej w następującym składzie:

- 1) Przewodniczący – dr Jerzy Mizgalski
- 2) Sekretarz – mgr Elżbieta Merczyńska

Członkowie:

- 3) dr Henryk Kołodziej (Wydział Matematyczno-Przyrodniczy)
- 4) dr Ireneusz Światała (Wydział Filologiczno-Historyczny)
- 5) dr Leon Rak (Wydział Pedagogiczny)
- 6) mgr Edmund Muc (Wydział Wychowania Artystycznego)
- 7) Arkadiusz Płomiński (Przedstawiciel studentów)

2. Uchwałę podjęto w głosowaniu jawnym (jednogłośnie), w którym uczestniczyło 36 senatorów spośród 44 członków Senatu z prawem głosu.

Na posiedzeniu w dniu 20 kwietnia Senatorowie podjęli uchwałę w sprawie wystąpienia z wnioskiem do Ministra Edukacji Narodowej i Sportu o mianowanie ks. prof. dra hab. Jana Związka na stanowisko profesora zwyczajnego w Akademii im. Jana Długosza.

GRATULACJE

Kto piastuje godność Rektora to sprawa istotna nie tylko dla lokalnego środowiska. Ponowny wybór **prof. dra hab. Janusza Berdowskiego** na Rektora Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie odbił się szerokim echem w Polsce i za granicą, a radość z tego faktu znalazła potwierdzenie w licznych gratulacjach. Z grubej teki okolicznościowej korespondencji prezentujemy trzy listy.

MINISTERSTWO
EDUKACJI NARODOWEJ I SPORTU
SEKRETARZ STANU
Tadeusz Szulc

Warszawa, 2005-04-29

Pan
Dr hab. Janusz BERDOWSKI
Rektor
Akademii im. Jana Długosza
w Częstochowie

Magnificencjo, Szanowny Panie Rektane.
Społeczność Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, doceniając osiągnięcia naukowe i organizacyjne, ponownie wybrała Pana na swojego przewodnika w nadchodzącej kadencji, z nadzieją na pełną realizację misji uczelni i jej rozwoju.

W nadchodzących latach przed szkolnictwem wyższym stają kolejne wyzwania i zobowiązania wynikające z tworzenia europejskiej przestrzeni nauki i edukacji. Społeczeństwo oczekuje też wsparcia działań zmierzających do przyspieszenia rozwoju kraju i kształcenia na najwyższym poziomie młodzieży akademickiej.

Funkcja rektora to zaszczytne wyróżnienie, ale też zobowiązanie w służbie społeczności uczelni. Z okazji tego zaszczytnego wyboru przekazuję Panu Rektorowi gratulacje i najlepsze życzenia, by wraz z wybranym kierownictwem i całą społecznością akademicką mógł Pan realizować własne marzenia i plany oraz najszczytniejsze cele uczelni. Życzę też dużo zdrowia i wytrwałości w przewyżnianiu wszystkich trudności i problemów.

Z gorąco wyrażę szacunek



ARCYBISKUP METROPOLITA
CZĘSTOCHOWSKI

Częstochowa, 20 kwietnia 2005r.

Jego Magnificencja
Prof. dr hab. Janusz Berdowski
Rektor
Akademii im. Jana Długosza
w Częstochowie

Przed kilkoma minutami dowiedziałem się o reelekcji Pana Profesora na wysoki urząd rektora Akademii im. Jana Długosza. Cieszę się tym wyborem i serdecznie gratuluję. Oby Akademia pod kierownictwem Pana Rektora dalej się rozwijała i wydawała każdego roku mądrych absolwentów. Obyśmy doczekali dnia kiedy Akademia im. Jana Długosza stanie się Uniwersytetem.

Proszę przyjąć wyrazy głębokiego szacunku


ARCYBISKUP METROPOLITA
CZĘSTOCHOWSKI



PREZYDENT MIASTA CZĘSTOCHOWY
dr inż. Tadeusz Wrona

Częstochowa, 21 kwietnia 2005 roku

Jego Magnificencja
Prof. dr hab. Janusz Berdowski
Rektor Akademii im. Jana Długosza

Szanowny Panie Reitorze,

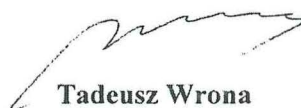
Proszę przyjąć moje serdeczne gratulacje z okazji wyboru na stanowisko Rektora Akademii im. Jana Długosza.

Ponowny wybór Jego Magnificencji na to stanowisko świadczy o uznaniu dotychczasowych przemian dokonywanych pod Pana kierunkiem na tej uczelni.

Mam nadzieję na kontynuację dotychczasowej, bardzo dobrej współpracy Akademii i Miasta Częstochowy.

Życzę powodzenia w realizacji dalszych planów, doskonalenia poziomu naukowego i dydaktycznego uczelni.

Z poważaniem



Tadeusz Wrona

URZĄD MIASTA CZĘSTOCHOWY
42-217 CZĘSTOCHOWA, ul. Śląska 11/13
tel. (34) 361-02-02, (34) 370-73-22, (34) 365-19-30
tel./fax (34) 368-27-27, fax (34) 365-13-61
e-mail: info@czestochowa.um.gov.pl
<http://www.czestochowa.um.gov.pl>



Certyfikat Jakości
PN-EN ISO 9001:2001

WYBORY PROREKTORÓW

W samo południe dnia 4 maja 2005 roku Kolegium Elektorów wybierało Prorektorów Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Od nowej kadencji będzie ich trzech. Największe poparcie zyskał obecny Prorektor ds. Nauki prof. dr hab. Tadeusz Panecki, niewiele mniejszym zaufaniem obdarzono kandydata na nowy fotel prorektorski (Prorektora ds. Rozwoju i Finansów) prof. dra hab. Zygmunta Bąka, a i obecny Prorektor ds. Nauczania i Wychowania dr Jerzy Mizgalski miał zdecydowane poparcie elektorów.



Trzej prorektorzy – elekcji.

Od prawej: prof. dr hab. Tadeusz Panecki – Prorektor ds. Nauki, dr Jerzy Mizgalski – Prorektor ds. Nauczania i Wychowania, prof. dr hab. Zygmunt Bąk – Prorektor ds. Rozwoju i Finansów

(fot. A. Pietrzyk)



Po ogłoszeniu wyborów były chwile na bukiety kwiatów od kobiet...

Fot. A. Pietrzyk



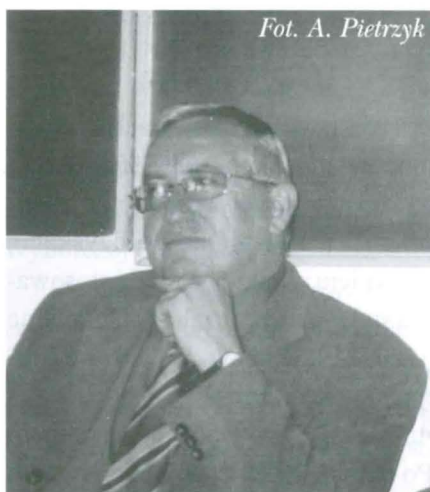
... męskie uściski dłoni

Fot. A. Pietrzyk

... i toasty



Chcąc przedstawić Ich sylwetki, poprosiliśmy o C.V.



Fot. A. Pietrzyk

**Prorektor ds. Nauki,
I Zastępca Rektora
prof. dr hab. Tadeusz Panecki**

Urodziłem się 26 września 1951 r. w Babinie w woj. poznańskim. Ojciec Władysław i matka Władysława z domu Tomaszewska już nie żyją. Maturę uzyskałem w 1969 r. w Liceum Ogólnokształcącym w Środzie Wilkp. W latach 1969–1973 studiowałem na Wydziale Nauk Społecznych na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie obroniłem pracę magisterską nt. „Zbrodnie Wehrmachtu na polskich jeńcach wojennych we wrześniu 1939 r.” (promotor: prof. dr hab. Jerzy Tomaszewski) i otrzymałem tytuł magistra nauk politycznych. Następnie odbyłem roczną służbę wojskową w Szkole Oficerów Rezerwy i po otrzymaniu w 1974 r. pierwszego stopnia oficerskiego na własną prośbę wstąpiłem do zawodowej służby wojskowej, która pełniłem do 2002 r. W latach 1974–1980 pracowałem na stanowisku instruktora, a następnie asystenta w Akademii Sztabu Generalnego WP (obecnie: Akademia Obrony Narodowej). Od 1980 r. pracowałem w Wojskowym Instytucie Historycznym, początkowo jako adiunkt, następnie – docent, pełniąc od 1990 r. funkcję zastępcy dyrektora. Od 2001 r. do 2002 roku tj. po likwidacji WIH pracowałem w Akademii Obrony Narodowej na stanowisku zastępcy dyrektora Instytutu Nauk Humanistycznych. Od 1997 r. pracuję na etacie profesora nadzwyczajnego w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie. Na stanowisko profesora zwyczaj-

nego Minister Edukacji Narodowej i Sportu awansował mnie w marcu 2003 roku. W 2002 r. zostałem wybrany w tej Uczelni na funkcję Prorektora do spraw Nauki, którą po reelekcji w maju br. kontynuować będę przez kolejną kadencję.

Moje zainteresowania historią najnowszą, w tym zwłaszcza wojskową, ukształtowały się w czasie studiów uniwersyteckich. Konsekwencją tego był wybór zawodowej służby wojskowej, gdzie uzyskałem możliwości prowadzenia badań naukowych w zakresie historii wojskowej. Rezultatem mojej działalności naukowo-badawczej są uzyskane stopnie i tytuł naukowy oraz publikacje i osiągnięcia organizacyjno-dydaktyczne. W 1979 r. otrzymałem stopień naukowy doktora nauk humanistycznych na podstawie rozprawy doktorskiej pt. „Udział Polaków w belgijskim ruchu oporu w latach 1940–1944” (promotor: płk prof. dr hab. Witold Biegański). W 1984 r. uzyskałem stopień naukowy doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie historii najnowszej na podstawie całokształtu dorobku naukowego i rozprawy habilitacyjnej pt. „Polonia zachodnioeuropejska w planach Rządu RP na emigracji w latach 1940–1944”. W 1992 r. Prezydent RP nadał mi tytuł profesora nauk humanistycznych.

W latach 1987/1988 byłem stypendystą rządu francuskiego i prowadziłem badania w archiwach w Paryżu.

Mój dorobek naukowy obejmuje około 200 prac naukowych i popularno-naukowych, w tym – 13 druków zwartych. Uczestniczyłem w wielu sesjach naukowych w kraju i za granicą, gdzie również publikuję. Jestem członkiem Polskiej Akademii Umiejętności (PAU) z siedzibą w Krakowie, Polskiego Towarzystwa Historycznego, sekretarzem Komisji Historii Wojskowej Komitetu Nauk Historycznych PAN, wiceprzewodniczącym Międzynarodowej Komisji Historii Wojskowości (C.I.H.M.) z siedzibą w Hadze, członkiem nadzwyczajnym Rosyjskiej Akademii Nauk Przyrodniczych. Jestem członkiem Komitetu Redakcyjnego Wydawnictwa AJD.

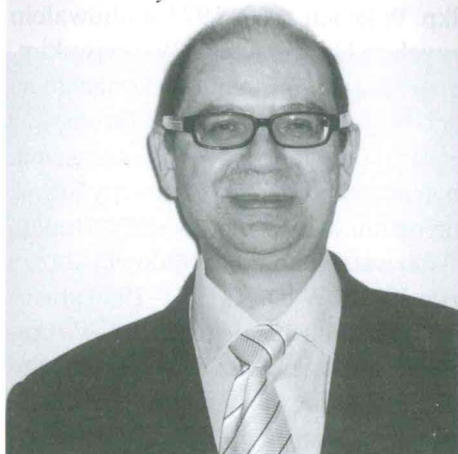
Po uzyskaniu tytułu naukowego wypromowałem 10 doktorów; kolejni doktoranci uczestniczą w pracach mojego seminarium.

Czynnie popularyzuję naukę historyczno-wojskową w środkach masowego przekazu, głównie w telewizji i radiu oraz na spotkaniach w różnych środowiskach. Jestem przewodniczącym Jury w teleturnieju „Wielka Gra”.

Znam biegle (w mowie i piśmie) język francuski, dobrze – rosyjski i angielski.

Jestem żonaty. Żona Bożena jest nauczycielką historii. Mam dwóch synów: starszy – Marcin jest absolwentem Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego (obecnie pracownikiem naukowym w tejże placówce), młodszy – Tomasz jest uczniem liceum. Jestem szczęśliwym dziadkiem trzyletniej Amelki.

Fot. A. Pietrzyk



**Prorektor ds. Rozwoju i Finansów
prof. dr hab. Zygmunt Bąk**

Urodziłem się 10 maja 1953 r. w Radzikowicach k. Nysy. Po ukończeniu Liceum Ekonomicznego w Nysie (1972) rozpocząłem studia na Wydziale Podstawowych Problemów Techniki Politechniki Wrocławskiej. Bezpośrednio po uzyskaniu w 1977 r. stopnia magistra inżyniera w zakresie fizyki stosowanej – specjalność teoria ciała stałego, rozpocząłem stacjonarne studia doktoranckie w Instytucie Fizyki PWr. W 1982 na podstawie rozprawy napisanej pod opieką Prof. Krzysztofa Walaśki Rada Naukowa Instytutu Fizyki PWr nadała mi stopień doktora nauk fizycznych. Po obronie pracy doktorskiej, w maju 1982, podjąłem pracę (adiunkt) na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym WSP Częstochowa (Zakład Fizyki Powierzchni). W latach 1988/99 odbyłem staż naukowy w Natuurkundig Laboratorium Universiteit van Amsterdam (5-m-cy). Po powrocie z Holandii przygotowałem rozprawę habilitacyjną poświęconą teorii oddziaływań magnetycznych w układach z jonami pierwiastków 4d i 5f przejściowych.

Na jej podstawie Rada Naukowa Instytutu Niskich Temperatur i Badań Strukturalnych PAN we Wrocławiu nadała mi w 1992 r. stopień doktora habilitowanego nauk fizycznych. W 1993 zostałem mianowany na stanowisko profesora nadzwyczajnego WSP, w tymże roku powierzono mi także funkcję prodziekana ds. nauki Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego oraz członka Senatu WSP. Po ponownym wyborze na funkcję prodziekana WMP przez dwie kadencje pełniłem funkcję dziekana WMP. W maju 2005, dzięki zaufaniu JM Rektora Elekta i Kolegium Elektorskiego zostałem wybrany na funkcję prorektora ds. Rozwoju i Finansów AJD.

Życie każdego z nas nie ogranicza się jedynie do sfery zawodowej. W relacjonowaniu życia osobistego jesteśmy na ogół mniej wylewni, sądzę jednak że podanie kilku faktów z życia prywatnego pozwala na pełniejszy ogląd osoby i dlatego winno dopełniać życiorys. Od 1984 jestem żonaty z Marysią, obecnie pracownik Działu Windykacji Zakładu Energetyki PKP. Jesteśmy rodzicami dwóch córek – Małgosi (ur. 1985 – studentka I-szego roku ŚIAM) i Irminki (ur. 1991, I-sza klasa gimnazjum). Moje zainteresowania to literatura historyczna i ekonomiczna, a także brydż i turystyka rowerowa (ostatnio mocno zaniedbane).



Fot. A. Pietrzyk

***Prorektor ds. Nauczania
i Wychowania
dr Jerzy Mizgalski***

Urodziłem się 11 kwietnia 1950 roku w Częstochowie. Studia historyczne w Uniwersytecie Śląskim ukończyłem w 1975 roku. Stopień doktora nauk humanistycznych otrzymałem w 1989 r. w Warszawie. W 1989 r. podjąłem pracę w Wyższej Szkole Pedagogicznej, gdzie pracuję do dziś (obecnie już przekształconej w Akademię im. Jana Długosza). Sprawowałem tu wiele funkcji. W latach 1996–2002 – Prodziekana Wydziału Filologiczno-Historycznego, równocześnie w kadencji 1999–2002 pełniąc funkcję Zastępcy Dyrektora Instytutu Administracji, od 1 września 2002 do chwili obecnej – funkcję Prorektora ds. Nauczania i Wychowania. Wyrazem uznania moich doświadczeń metodycznych była funkcja Przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji ds. Stopni i Specjalizacji Nauczycieli w Częstochowie, którą sprawowałem w latach 1994–2000. Wielokrotnie byłem współorganizatorem konferencji

naukowych, z których największy sukces odniosła konferencja w 2004 roku „Żydzi Częstochowianie”, połączona z przygotowaniem wystawy na ten temat. Wystawa zajęła I miejsce w plebiscycie Gazety Wyborczej (Gazeta w Częstochowie) na największe wydarzenie kulturalne roku 2004.

Zainteresowania naukowe koncentruję wokół trzech kierunków: historii wychowania, historii Polski i powszechnej XX wieku oraz judaistyki.

Z małżeństwa z Krystyną, nauczycielką w Zespole Szkół im. J. Kochanowskiego w Częstochowie, mam dwoje dzieci: syna, aktualnie studenta piątego roku Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie i córkę, uczennicę Liceum im. C. Norwida w Częstochowie.

AWANSE



PREZYDENT
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Szanowny Pan
dr hab. Marek CETWIŃSKI

Postanowieniem z dnia 4 kwietnia 2005 r.
nadaję Panu tytuł naukowy profesora nauk
humanistycznych.

Aleksander Kwaśniewski

Aleksander Kwaśniewski

Za zgodność z oryginałem.



Wojciech Kitha
Starszy specjalista

Wojciech Kitha

12.04.2005r.

Warszawa, dnia 4 kwietnia 2005 r.



Fot. A. Pietrzyk



MINISTER
EDUKACJI NARODOWEJ I SPORTU

DSW-2-WP-191/204 /05

Warszawa, 2005-05-02

Ks.

Prof. dr hab. Jan ZWIĄZEK

Akademia

im. Jana Długosza

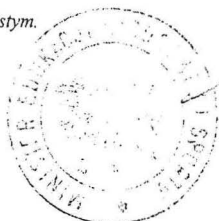
w Częstochowie

*Na podstawie art.80 ust.1 w związku z art.86 ust.1 i art.87 ust.1 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz. U. Nr 65, poz. 385 wraz z późniejszymi zmianami) **m i a n u j ę** Księdza Profesora z dniem 1 maja 2005 r. na stanowisko*

profesora zwyczajnego w Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie.

Obowiązki i prawa Księdza Profesora określa ustawa o szkolnictwie wyższym oraz wydane na jej podstawie przepisy wykonawcze. Wysokość uposażenia na stanowisku profesora zwyczajnego określają przepisy o wynagradzaniu nauczycieli akademickich.

Proszę przyjąć życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej oraz pomyślności w życiu osobistym.



Wojciech Sawicki

Z KRONIKI KRASP

REKTORZY O PRZESZŁOŚCI I PRZYSZŁOŚCI

Pod honorowym patronatem Ministra Spraw Zagranicznych RP i Marszałka Sejmu RP w Uniwersytecie Jagiellońskim odbyło się w dniach 8 – 10 maja 2005 r. nadzwyczajne posiedzenie KRASP. Była to konferencja polsko-niemiecka pt. „Przewyciężając historię i patrząc w przyszłość”.

Naszą Akademię reprezentował Prorektor ds. Nauki prof. dr hab. Tadeusz Panecki.

Gości przywitały listy w przepięknej szacie (szkoda, że przedruk nie może tego oddać) i treści zapowiadające ideę spotkania.



MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA
MAŁOPOLSKIEGO

Janusz Sepiol

Kraków 8 maja 2005r

Szanowni uczestnicy konferencji,

To wielki zaszczyt dla Małopolski, że może gościć tak znakomite osoby ze świata nauki – ludzi, którzy decydują o formacie intelektualnym i moralnym elit Polski i Niemiec. Ale też Małopolska szczególnie dobrze nadaje się na miejsce dla konferencji pod znamienym tytułem - "Przewyciężając historię i patrząc w przyszłość". To region szczególnie, w którym światowe dziedzictwo kultury spleta się z tragicznymi pamiątkami naszej wspólnej trudnej przeszłości.

Małopolska to też naukowe zaplecze kraju – nie tylko za sprawą jednego z najstarszych europejskich uniwersytetów, ale i szeregu innych instytucji naukowych i badawczych. To właśnie tutaj od wieków kształcą się ludzie, którzy współtworząc światowy dorobek naukowy i biorą w swoje ręce odpowiedzialność za losy Polski i chcą wnieść swój wkład w kształtowanie Europy i świata.

Małopolska to piękny i gościnny region. W ciągu krótkiego pobytu z całą pewnością trudno poznać choć część jego turystycznych atrakcji. Mam jednak nadzieję, że ten pobyt będzie dla Państwa interesujący i skłoni do ponownych odwiedzin w Małopolsce.

Serdecznie życzę udanych obrad w naukowej części spotkania i samych dobrych wspomnień z wizyty w naszym regionie.

Z poważaniem



PREZYDENT MIASTA KRAKOWA

Jacek Majchrowski

Szanowni Uczestnicy Konferencji,

Miło mi niezmiernie powitać w Krakowie szerokie i wielce znamienite grono uczestników konferencji „Overcoming History and Looking to the Future”.

Cieszę się, że nasze miasto stało się miejscem spotkania tak wyjątkowej rangi. To zaszczyt dla uniwersyteckiego Krakowa, dowód szacunku dla jego wielowiekowego dziedzictwa i niewątpliwe wyróżnienie dla całego związanego z nim środowiska naukowego.

Krakowskie spotkanie rektorów niemieckich i polskich uczelni, w 60. rocznicę zakończenia II wojny światowej, doskonale wpisuje się w dzieło pojednania, w rozwój naszych partnerskich kontaktów opartych na uczciwym dialogu, w duchu tolerancji i wzajemnego zrozumienia. Każdy dialog, jak mówił Hans Georg Gadamer, zakłada obecność wspólnego języka, albo lepiej: kształtuje wspólny język.

Jestem przekonany, że to doniosłe spotkanie rektorów niemieckich i polskich uczelni przyczyni się do intensyfikacji wymiany i współpracy naukowej, do zacieśnienia więzi łączących niemieckie i polskie szkoły wyższe - w trosce o wspólne dziedzictwo i wspólną przyszłość.

Życzę Państwu owocnych obrad i pełnego jak najlepszych wrażeń pobytu w Krakowie.

Kraków, maj 2005 r.




Szanowni Uczestnicy Konferencji,

Serdecznie witam w Krakowie i dziękuję za udział w konferencji, która odbywa się w rocznicę zakończenia II Wojny Światowej, rocznicę tak ważną dla całego świata, ale szczególnie dla Polski i Niemiec. Historyczny wydzźwięk naszego spotkania mam nadzieję nie przejdzie bez echa. Uczelnie mają we współczesnej Europie do odegrania wielką rolę, spoczywa na nich obowiązek wychowania młodych ludzi w szacunku do wartości i w szacunku do historii, ale także wychowania do przewyciężania tej historii i tworzenia lepszego świata. Stąd właśnie tak niezwykła data naszego spotkania i temat "Przewyciężając historię i patrząc w przyszłość".

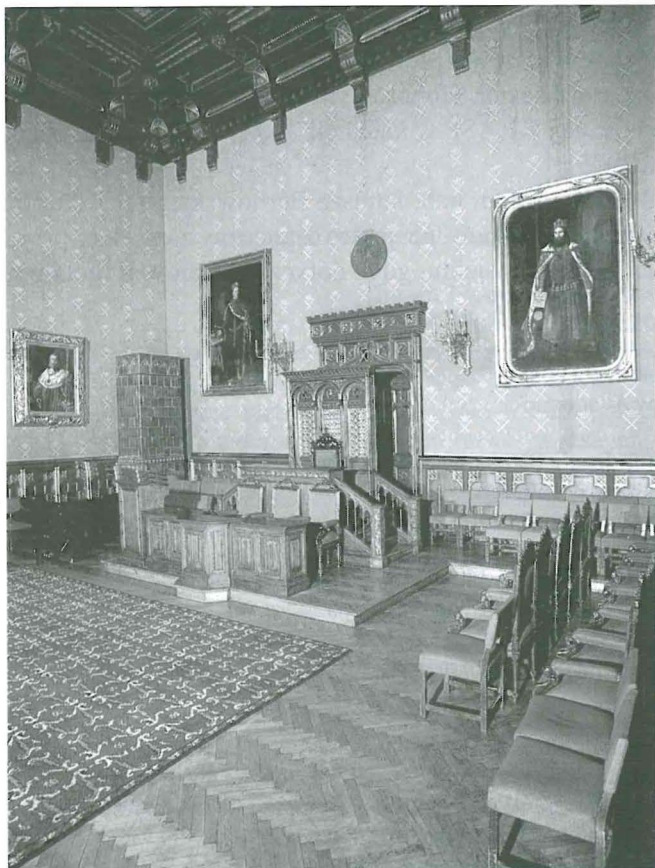
Mam nadzieję, że pobyt w Krakowie, historycznej stolicy Polski będzie przez wszystkich Państwa miło wspominany. Zobaczą Państwo największy w Europie rynek miejski oraz zamek królewski w Niepołomicach. Będą Państwo gościć w murach najstarszej polskiej uczelni, powołanej do życia w 1364 roku, a uczestnicy wycieczki będą mieli okazję poznać uroki Małopolski.

Życzę miłego pobytu i owocnych obrad, zawiązania nici przyjaźni, które przyczynią się do pogłębienia polsko-niemieckiej współpracy między uczelniami.




Prof. Franciszek Ziejka
Przewodniczący KRASP

Otwarcie imprezy była ceremonia upamiętniająca ofiary akcji Sonderaktion, Krakau, podczas której przewodniczący KRASP (Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich) i HRP (Hochschulrektorenkonferenz) złożyli kwiaty przy tablicy pamiątkowej w Collegium Novum. W popołudniowej, nie-



Aula w Collegium Novum, fragment - miejsce obrad

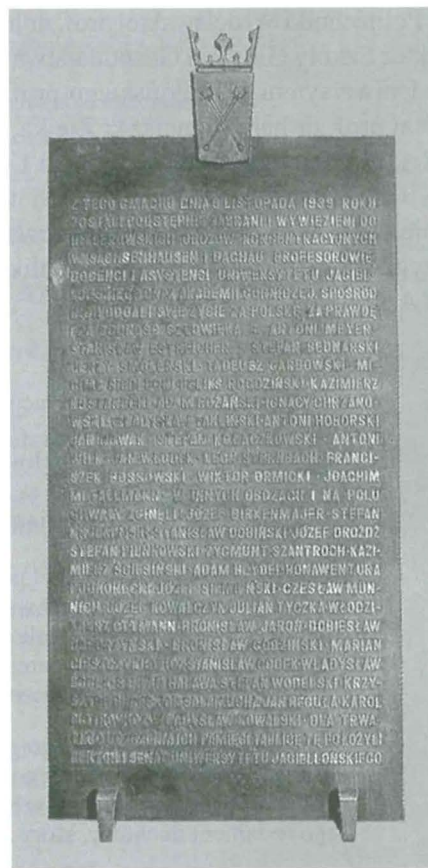
dzielnej sesji miały miejsce wystąpienia: Przewodniczącego KRASP, prof. Franciszka Ziejki; Wiceministra Edukacji Narodowej i Sportu, prof. Tadeusza Szulca; Juliusa Bobingera, ministra pełnomocnego w Ambasadzie Republiki Federalnej Niemiec; Prezydenta Krakowa, prof. Jacka Majchrowskiego; Marszałka Województwa Małopolskiego, Janusza Sepioły; prof. Władysława Bartoszewskiego; dra Krzysztofa Oplustila; Przewodniczącego Niemieckiej Konferencji Rektorów HRK, prof. Petera Gachtgenesa. *[Zabierających głos wymieniamy w kolejności zaistnienia w programie – przyp. Redakcji].*

Miały też miejsce ceremonie: wręczenia prof. Ziejce Wielkiego Krzyża Orderu Zasługi, nadanego przez Prezydenta Republiki Federalnej Niemiec i wręczenia nagrody za wybitne osiągnięcia we współpracy polsko-niemieckiej w dziedzinie szkolnictwa wyższego. Nagrodę ufundowaną przez niemieckie Ministerstwo Edukacji – BMBF ze strony polskiej otrzymał Instytut Polityki Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego.

Poniedziałek był kolejnym pracowitym dniem dla uczestników spotkania. Wysłuchali blisko dwudziestu wystąpień w ramach trzech sesji:

- Kształcenie młodych badaczy – nowe możliwości;
- Zapewnienie jakości kształcenia w kontekście międzynarodowym;
- Wspólna odpowiedzialność za tworzenie pomostów ze Wschodem.

Niewątpliwą atrakcją po pracowicie spędzonych godzinach na obradach była kolacja w Zamku Królewskim w Niepołomicach i wycieczka *Atrakcyjna Małopolska*, na którą zaprosił uczestników konferencji Marszałek Województwa Małopolskiego, Janusz Sepioł. Niestety, z tego punktu programu Prorektor ds. Nauki nie mógł skorzystać, wezwały go obowiązki służbowe do Częstochowy.



Tablica koło Auli w Collegium Novum z nazwiskami naukowców aresztowanych przez hitlerowców 6 listopada 1939 i zmarłych w obozach. Pod tą tablicą uczestnicy Konferencji złożyli kwiaty

12. ZGROMADZENIE PLENARNE KRASP

Zgromadzenie Plenarne KRASP, obradujące w dniu 23 maja 2005 r. w Łodzi, wybrało głosami rektorów-elektów nowego przewodniczącego KRASP kadencji 2005-2008. Przewodniczącym został Rektor Politechniki Wrocławskiej prof. dr hab. Inż. Tadeusz Luty, Wiceprzewodniczącymi Konferencji zostali Rektor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie prof. dr hab. Tomasz Borecki oraz Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr hab. Karol Musioł. Honorowym Przewodniczącym KRASP został prof. dr hab. Franciszek Ziejka, Przewodniczący KRASP w kadencji 2002–2005. Nowe Władze KRASP przejmują swoje obowiązki 1 września 2005 r.

Od uczestniczącego w obradach naszego Rektora prof. dr hab. Janusza Berdowskiego uzyskaliśmy projekty uchwał, nad którymi debatowano w Łodzi. Podkreśliśmy, nie jest to ostateczny zapis, lecz projekt przygotowany do dyskusji. Nie publikujemy też piątego projektu, gdyż dotyczy zmian w Regulaminie KRASP.

Dokument nr xxl/III
Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich

**Uchwała Zgromadzenia Plenarnego KRASP
z dnia 23 maja 2005 r.
w związku ze śmiercią papieża Jana Pawła II**

Rektorzy akademickich szkół polskich z głębokim smutkiem żegnają papieża Jana Pawła II, najwyższy autorytet moralny współczesnego świata, Człowieka, który wskazywał Ludzkości drogi wiodące ku dobru, Wielkiego Przyjaciela uczonych, z którymi spotykał się wielokrotnie, zawsze niosąc im słowa wsparcia w odkrywaniu przez nich prawdy i przekazywaniu tajemników dochodzenia do niej swoim uczniom.

W pamięci utkwiły nam szczególnie spotkania z Ojcem Świętym w Watykanie, Krakowie, Toruniu i Castel Gandolfo. Jego pontyfikat stanowił wyjątkową w dziejach epokę pojednania rozumu z wiarą. Przeżywając w bólu odejście naszego Wielkiego Rodaka, pragniemy realizować Jego testament duchowy, który zawiera się w słowach: *posługa myśleniu*.

Przewodniczący KRASP
prof. dr hab. Franciszek Ziejka

Dokument nr xx2/III
Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich

**Uchwała Zgromadzenia Plenarnego KRASP
z dnia 23 maja 2005 r.
w związku z 25. rocznicą utworzenia NSZZ „Solidarność”**

W związku z 25. rocznicą utworzenia NSZZ „Solidarność” - wielkiego ruchu społecznego na rzecz wolności - Zgromadzenie Plenarne Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich składa hołd wszystkim tym, których poświęcenie, cierpienie, a nawet ofiara życia, stały się źródłem siły oddziaływania idei prawdy i solidarności, których symbolem stał się związek zawodowy zrodzony w następstwie strajków 1980 roku.

„Solidarność” doprowadziła do przemian demokratycznych w Polsce, stymulujących upadek komunizmu, nie tylko w naszym kraju, lecz także w krajach sąsiednich.

Środowiska akademickie i świat nauki, pracownicy uczelni i młodzież akademicka, od pierwszych dni „Solidarności” wnosili swój wkład we wspólną walkę milionów Polaków, stając się istotną częścią rodzącego się ruchu na rzecz przywrócenia zasad i wartości w życiu publicznym.

To przede wszystkim dzięki „Solidarności” obywatele Rzeczypospolitej mogli stać się sprawcami demokratycznych przemian w wolnej i suwerennej Polsce oraz beneficjentami

szans rozwojowych naszego kraju we wspólnej Europie. Dlatego apelujemy do tych członków społeczności akademickiej, którzy byli uczestnikami i świadkami wydarzeń sprzed 25 lat, o przekazywanie pamięci o tych wydarzeniach, a także wartości, jakie wprowadziły one do naszego życia, kolejnym pokoleniom polskiej młodzieży - studentom naszych uczelni.

Przewodniczący KRASP

prof. dr hab. Franciszek Ziejka

Dokument nr xx3/III
Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich

**Uchwała Zgromadzenia Plenarnego KRASP
z dnia 23 maja 2005 r.
w sprawie potrzeby stworzenia *Kodeksu dobrych praktyk uczelni akademickich***

Kontynuując wcześniejsze działania KRASP zmierzające do ugruntowania tradycyjnych wartości akademickich w życiu szkół wyższych, Zgromadzenie Plenarne Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich wskazuje na potrzebę opracowania i ogłoszenia dokumentu pn. *Kodeks dobrych praktyk uczelni akademickich*. *Kodeks* dotyczyłby zasad postępowania jednoosobowych i kolegialnych organów uczelni i ich jednostek, nauczycieli akademickich i studentów.

Zgromadzenie - z zadowoleniem przyjmując rozpoczęcie prac nad projektem takiego *Kodeksu* przez Fundację Rektorów Polskich - apeluje do przyszłych władz KRASP o wsparcie tej cennej inicjatywy.

Przewodniczący KRASP

prof. dr hab. Franciszek Ziejka

Dokument nr xx4/III
Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich

**Uchwała Zgromadzenia Plenarnego KRASP
z dnia 23 maja 2005 r.
w sprawie uruchomienia projektu *Study in Poland***

Zgromadzenie Plenarne Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich dostrzega pilną potrzebę podjęcia i skoordynowania działań mających na celu promocję za granicą polskich uczelni i możliwości studiowania w Polsce.

Nawiązując do ustaleń podjętych 25 lutego 2005 r. podczas wspólnego posiedzenia Prezydium KRASP i Konferencji Rektorów Polskich Uczelni Technicznych, rektorzy uznają za celowe uruchomienie - wspólnie z Fundacją Edukacyjną „Perspektywy” - wieloletniego programu promocji polskiego szkolnictwa wyższego na świecie pod nazwą *Study in Poland*, którego zakres jest określony w załączniku do uchwały. Do wsparcia realizacji projektu zostaną zaproszone inne osoby i instytucje, w tym przede wszystkim Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu, Ministerstwo Spraw Zagranicznych oraz Ministerstwo Nauki i Informatyzacji.

Dla skutecznego uruchomienia projektu *Study in Poland* wymagane będzie współdziałanie pionów promocji i współpracy z zagranicą zainteresowanych uczelni. Dlatego Zgromadzenie Plenarne KRASP apeluje do władz rektorskich uczelni członkowskich o nadanie tym działaniom charakteru priorytetowego.

Przewodniczący KRASP

prof. dr hab. Franciszek Ziejka

Głównym punktem obrad było sprawozdanie Przewodniczącego z działalności KRASP w kadencji 2002-2005. Naszą uwagę bardziej zatrzymały sprawy bieżące i projekty przechodzące na następną kadencję:

- Sieć Wschodnioeuropejska;
- Kontakty z konferencjami rektorów i uczelniami Niemiec i Francji;
- Projekt Organizacja rektorów w Polsce – historia;
- Szkoła Letnia dla nowo wybranych rektorów oraz szkolenia dla twórców statutów uczelni.

Zgromadzenie podzielono na trzy sesje:

- I. Sprawy wewnętrzne KRASP;
- II. Sprawy szkolnictwa wyższego i nauki w kontekście Narodowego Planu Rozwoju;
- III. Wybory nowych władz.

W sesji I i II w głosowaniach brali wyłącznie rektorzy uczelni członkowskich KRASP sprawujący funkcję w kadencji 2002–2005, zaś w sesji III – wyłącznie rektorzy, którzy będą sprawować funkcje w kadencji 2005–2008. Prof. dr hab. Janusz Berdowski, Rektor naszej Akademii, miał prawo głosowania we wszystkich trzech sesjach.

JAN PAWEŁ II WIELKI ZAWSZE Z NAMI

Czesław Miłosz powiedział kiedyś o naszym Papieżu: „Na dzień swojej nędzy Polska dostała Króla”. Odszedł do Królestwa Niebieskiego, ale pozostaje z nami.

Z każdym dniem oddalającym nas od bolesnego dnia śmierci Jana Pawła II nie tylko że nie słabnie powszechne zainteresowanie Jego pontyfikatem, ale wręcz przeciwnie – lawinowo przybywa publikacji, które go dokumentują; spotkań, których uczestnicy chcą słuchać o Nim. Słuchać i mówić.

Zanim zaprezentujemy tekst wystąpienia ks. prof. dra. hab. Jana Związka (powtórzonego 12 maja dla słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku), dodajmy relację Księdza Profesora ze spotkania u historyków:

Sala była wypełniona po brzegi. Głowa przy głowie. Studenci siedzieli nawet na podłozie, bo krzesel zabrakło. Panowała porażająca cisza, aż człowiekowi głos odbierało...

Pełny tekst referatu z przypisami, których tu nie odnotowaliśmy, publikowany będzie w Zeszytach Historycznych AJD. Ale pierwszy relację o Janie Pawle II, Honorowym Obywatelu Częstochowy, poznają – dzięki życzliwości ks. prof. dra. hab. Jana Związka, Autora wystąpienia – nasi Czytelnicy.

POLSKIE TOWARZYSTWO HISTORYCZNE ODDZIAŁ W CZĘSTOCHOWIE

ZAWIADAMIA

że w ramach Wolnej Wszechnicy Historycznej, w dniu 11 maja (w środę) br. o godz. 17 00, w sali 26 Instytutu Historii Akademii im. Jana Długosza przy ul. Armii Krajowej 36 A.

Ks. prof. dr hab. Jan Związek

Wygłosi odczyt pt.

Więź Jana Pawła II z Częstochową i diecezją częstochowską

Po prelekcji zapraszamy do osobistych wspomnień ze spotkań z papieżem Janem Pawłem II

Serdecznie zapraszamy wszystkich członków PTH i sympatyków historii



SEKRETARIAT STANU

SEKCJA PIERWSZA - SPRAWY OGÓLNE

Watykan, 16 kwietnia 2005 r.

N. 20/S.V.

Szanowny Panie Rektorze,

Dziękuję Panu Rektorowi za nadesłane wyrazy jedności w dniach, gdy oplakujemy odejście z tego świata Jego Świątobliwości Jana Pawła II.

W swoim testamencie Ojciec Święty napisał: «"Czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy Pan wasz przybędzie" (por. Mt 24, 42) – te słowa przypominają mi ostateczne wezwanie, które nastąpi wówczas, kiedy Pan zechce. Pragnę za nim podążyć i pragnę, aby wszystko, co składa się na moje ziemskie życie, przygotowało mnie do tej chwili. Nie wiem, kiedy ona nastąpi, ale tak jak wszystko, również i tę chwilę oddaję w ręce Matki mojego Mistrza: *Totus Tuus*. W tych samych rękach matczynych zostawiam wszystko i Wszystkich, z którymi związało mnie moje życie i moje powołanie. W tych Rękach zostawiam nade wszystko Kościół, a także mój Naród i całą ludzkość. Wszystkim dziękuję».

Niech to zawierzenie będzie dla wszystkich źródłem pocieszenia i pokoju, a wdzięczność Papieża niech pozostanie w naszych sercach, jako dar Jego dobroci.

Panu Rektorowi oraz całej Społeczności Akademii im. J. Długosza w Częstochowie przesyłam wyrazy szacunku

Arcybiskup Leonardo Sandri
Substytut Sekretariatu Stanu

Szanowny Pan
Prof. dr hab. Janusz BERDOWSKI
Rektor Akademii im. J. Długosza
ul. Waszyngtona 4/8
42-201 Częstochowa
POLONIA

Ks. Jan Związek

WIEŹ JANA PAWŁA II Z CZĘSTOCHOWĄ I DIECEZJĄ CZĘSTOCHOWSKĄ

1. Wprowadzenie

Najpierw bardzo dziękuję za zaproszenie i powierzenie mi wygłoszenia odczytu na temat więzi papieża Jana Pawła II z naszym miastem i naszą diecezją. Dla historyka mówić na temat współczesnych dziejów, a tym bardziej często związanych z autopsją, nie jest sprawą łatwą. Podstawą do niniejszego wystąpienia są opracowania dotyczące życia papieża Jana Pawła II – kardynała Karola Wojtyły oraz dziejów diecezji częstochowskiej i miasta Częstochowy, a w późniejszym okresie dokumenty związane z pielgrzymkami papieża do Polski, przede wszystkim związanymi z pobytem w podjasnogórskim grodzie. Wystąpienie zostało podzielone na 3 części:

- a) łączność ks. profesora Karola Wojtyły z Częstochowskim Seminarium Duchownym w Krakowie i troska metropolity krakowskiego o kościelne studia teologiczne w Krakowie,
- b) udział kardynała Wojtyły w uroczystościach kościelnych w diecezji częstochowskiej i na Jasnej Górze,
- c) przesłanie papieskie dla Częstochowy i diecezji częstochowskiej podczas pielgrzymek do Ojczyzny.

Z niedowierzaniem, ale i z dumą wieczorem 16 października 1978 r. przyjęliśmy wiadomość przekazaną przez polskie media – habemus papam Carolum Cardinalem Wojtyła, nomen eius Johannes Paulus II. Wygłaszałem w tym czasie referat w Towarzystwie Naukowym KUL na temat dziejów szkół elementarnych w okręgu częstochowskim, kiedy jeden z kolegów podał tę wiadomość. To było ogromne zaskoczenie w tym środowisku, w którym ks. Karol Wojtyła był profesorem. Ten wybór był tak wielkim wydarzeniem „papież ex genere Polonorum”, tego jeszcze nie było w 1000-letnich dziejach chrześcijaństwa w Polsce. To przechodziło wszelkie oczekiwania zwłaszcza w czasie, kiedy zniewolony naród polski i zniewolony Kościół w Polsce wydawało się, że były bezsilne wobec wszechwładnej przemocy i zła. A on był jednym z nas, w jego życiu, w niewolniczej pracy w okresie okupacji hitlerowskiej, w trudach samodzielnego zdobywania wiedzy i stopni akademickich odnajdywaliśmy część własnego życia i codziennych doświadczeń. I wówczas dopiero zaczęliśmy sobie przypominać tę wspólną naszą polską drogę i jego wspólne z nami szukanie dróg godnych człowieka, bo tak jak mówił wielokrotnie, człowiek był stworzony do wolności, a z tej wolności ducha i umysłu nie mógł być zepchnięty nawet przez totalitarny reżim. Był naszym rodakiem, często niezauważonym, ale stojącym bardzo twardo i mocno na fundamencie ojczystej ziemi i kultury oraz ojczystego Kościoła.



2. Łączność Księdza Profesora Karola Wojtyły z Częstochowskim Seminarium Duchownym i troska metropolity krakowskiego o kościelne studia teologiczne w Krakowie

Profesor, biskup, kardynał, metropolita krakowski Karol Wojtyła nie był politykiem, ale wyznawcą i głosicielem nauki ewangelicznej na wyznaczonym mu stanowisku – słowem i swoim życiem. Nie szedł sam, ale z prostym ludem z Niegowici i studentami krakowskimi, a potem ze swoimi rodakami doświadczał i szukał dróg prowadzących przez trudną codzienność do Boga. Na tej drodze z racji jego posługi i wśród jego otoczenia znaleźli się także kapłani diecezji częstochowskiej, a potem z racji jego posługi metropolitalnej wszyscy wierni diecezji częstochowskiej, bowiem diecezja częstochowska od 1925 r. należała do metropolii krakowskiej. A najbliższą częścią tej diecezji było znajdujące się w Krakowie Częstochowskie Seminarium Duchowne. Już jako rozpoczynający młody pracownik naukowy na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w tym samym dniu i na tym samym Wydziale Teologicznym w dniu 30 XI 1946 r., kiedy arcybiskup krakowski Adam Stefan Sapieha skierował młodego ks. Wojtyłę na studia specjalistyczne w Rzymie na dotychczasowe jego stanowisko młodszego asystenta na Wydziale

Teologicznym został wyznaczony kapłan diecezji częstochowskiej ks. Stanisław Grzybek. Po powrocie z Rzymu także w tym samym dniu 2 grudnia 1948 r. wraz z ks. Grzybkiem uzyskał stopień naukowy doktora teologii na Wydziale Teologicznym UJ. Dawne przysłowie mówi, że prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie. W dniu 11 sierpnia 1954 r. władze komunistyczne zamknęły Wydział Teologiczny w Krakowie i przeniosły do Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Częstochowskie Seminarium Duchowne w Krakowie znalazło się w bardzo trudnej sytuacji, żeby nie powiedzieć dramatycznej. Nie posiadała w tym czasie diecezja częstochowska odpowiednio przygotowanych pracowników naukowych do prowadzenia zajęć w swojej uczelni. Biskup częstochowski, były profesor KUL, Zdzisław Goliński organizował w pośpiechu *studium domesticum*, aby kontynuować studia akademickie kleryków częstochowskich. Trzeba było poszukiwać pomocy ze strony profesorów krakowskich. Jednym z pierwszych, który wyraził zgodę na takie zatrudnienie był ks. doc. dr hab. Karol Wojtyła, który prowadził wykłady z zakresu katolickiej etyki społecznej i teologii moralnej. Częstochowscy słuchacze jego wykładów z tego czasu wspominają jego wątłą i skupioną sylwetkę, którego zauważali schodzącego od strony południowej z wawelskiego wzgórza w czarnej sutannie i zwykłym popielatym płaszczu, kierującego się do seminarium przy ul. Bernardyńskiej 3.



Jan Paweł II z ks. Prof. Janem Związkim (1991 rok)

Udawał się zwykle bezpośrednio do sali wykładowej, czasem w towarzystwie kleryków. Wykłady jego nie były łatwe, interpretacja łacińskich definicji zwłaszcza z zakresu teologii moralnej i analiza problematyki społecznej wymagały stałej uwagi i aktywności studentów. Wystarczyła chwila nieuwagi, a już wykład stawał się niezrozumiałym. Egzaminy zaś wymagały znajomości obowiązującego zagadnienia. Profesor potrafił cierpliwie słuchać wypowiedzi studentów, a następnie badał stopień zrozumienia przedłożonej odpowiedzi. Egzamin nie przekraczał 15 minut dla każdego studenta. Ówczesny rektor naszego seminarium ks. dr Brunon Magott tak relacjonował pobyt ks. prof. Wojtyły w Seminarium: „Wydział Teologiczny już nie istniał i poszczególne wykłady odbywały się w różnych seminariach. Uderzyło mnie jedno, ks. prof. Wojtyła przerwy między wykładami spędzał w kaplicy seminaryjnej, a nie w naszym refektarzystwie seminaryjnym, gdzie księża profesorowie przychodzili na kawę lub herbatę”. Miejsce, gdzie się modlił w nowej przepięknej kaplicy seminaryjnej w Krakowie tak przełożeni, jak i klerycy długo jeszcze kojarzyli z przyszłym papieżem.

Kiedy został biskupem pomocniczym w Krakowie w 1958 r. i profesorem na KUL-u w Lublinie swoje zajęcia w naszym seminarium przekazał ks. dr Stefanowi Barele, kapłanowi diecezji częstochowskiej i ks. mgr. Wacławowi Chmielarskiemu. Klerycy natomiast odtąd brali udział w asystowaniu biskupowi Wojtyłcie podczas uroczystych nabożeństw. Ale zdziwienie i szacunek budził u kleryków sposób odprawiania nabożeństw, podczas których czasem zwracał się do diakona lub subdiakona słowami „co teraz dalej będziemy robić”. Wcześniej w warunkach krakowskich to było nie do pomyslenia.

Po likwidacji Wydziału Teologicznego w Krakowie wszystkie seminaria duchowne utraciły państwowy status wyższej uczelni, profesorowie nie mogli awansować na wyższe stopnie w hierarchii uczelnianej, a studenci – klerycy nie mieli możliwości ukończenia uznawanych przez władze oświatowe wyższych studiów oraz uzyskiwania stopni naukowych (magisteriów). Od wieków nie było w Krakowie takiej sytuacji jak w tym czasie. Nie było studiów teologicznych na Uniwersytecie, a w poszczególnych seminariach nie było możliwości utworzenia studiów uniwersyteckich. W takich okolicznościach, kiedy władze reżimowe nie godziły się na przywrócenie studiom seminaryjnym rangi studiów akademickich, wówczas władza archidiecezjalna podjęła starania, aby w zakresie kościelnym studia akademickie zorganizować

w Krakowie. Kongregacja Seminariorów i Uniwersytetów dekretem z dnia 16 grudnia 1959 r. zatwierdziła istnienie w Krakowie Wydziału Teologicznego pod zwierzchnością władzy kościelnej w Krakowskim Seminarium Duchownym. Nadto Kongregacja nauczania Katolickiego dekretem z dnia 2 lipca 1974 r. przyznała temu Wydziałowi tytuł uczelni papieskiej. Odtąd istniał w Krakowie Papieski Wydział Teologiczny. Było to dzieło biskupa Wojtyły, będącego już w tym czasie ordynariuszem archidiecezji krakowskiej. Podkreślić trzeba, że zarówno w stadium organizacyjnym jak i w staraniach w Stolicy Apostolskiej o utworzenie akademickich studiów teologicznych w Krakowie zawsze biskupa Wojtyłę wspierał biskup częstochowski Stefan Bareła. Ukoronowaniem tej działalności było utworzenie już przez papieża Jana Pawła II Motu proprio z dnia 8 grudnia 1981 r. Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Do nowej uczelni katolickiej zostało włączone także częstochowskie seminarium duchowne, którego klerycy stali się studentami tej uczelni, a kapłani częstochowscy z odpowiednimi kwalifikacjami naukowymi stali się pracownikami naukowymi na wszystkich wydziałach nowej uczelni. Ksiądz Profesor Stanisław był dziekanem Wydziału Teologicznego. Szczególną aktywnością odznaczał się ks. prof. dr hab. Józef Życiński jako dziekan Wydziału Filozoficznego. Prodziekanami na Wydziałach Filozoficznym i Historii Kościoła byli nadto ks. prof. dr hab. Stanisław Pamuła i ks. prof. dr hab. Jan Związek. W tym samym czasie biskup częstochowski Stefan Bareła w porozumieniu z wielkim kanclerzem Papieskiego Wydziału Teologicznego zorganizował w Częstochowie Studium Dokumentacji Soborowej, w którym zajęcia prowadzili pracownicy naukowcy Wydziału, głównie pochodzący z diecezji częstochowskiej.

3. Udział kardynała Wojtyły w uroczystościach kościelnych w diecezji częstochowskiej i na Jasnej Górze

Z wiernymi diecezji częstochowskiej spotykał się kardynał Karol Wojtyła podczas swojego udziału w nabożeństwach diecezjalnych i jasnogórskich. W ciągu wielu lat metropolita krakowski celebrował nabożeństwa jasnogórskie podczas wielkich uroczystości, a kazania wygłaszał prymas Polski Stefan kardynał Wyszyński. Pobyt na Jasnej Górze był jednocześnie okazją do spotkań z biskupem częstochowskim Stefanem Barełą – którego metropolita darzył wyjątkową przyjaźnią – w jego rezydencji. Ale kardynał posiadał także wielu przyjaciół wśród duchowieństwa częstochowskiego, pracującego w duszpasterstwie parafialnym, których przy różnych okazjach odwiedzał.

Wyjątkowy charakter posiadał udział metropolity krakowskiego w uroczystościach koronacyjnych figur i obrazów Matki Boskiej na terenie diecezji częstochowskiej oraz z okazji wielkich uroczystości religijnych. Do takich uroczystości należało nabożeństwo milenijne w kościele Wniebowzięcia NMP w Sosnowcu

w dniach 20–21 maja 1967 r. Uroczystości te miały wyjątkowy przebieg, bowiem władze komunistyczne w różny sposób usiłowały zakłócić porządek tych nabożeństw. Uroczystości koronacji figur i obrazów Matki Bożej rozpoczęły się od koronacji figury Matki Boskiej w kościele Ojców Paulinów w Leśniowie na terenie parafii Żarki – Miasto. Uroczystości odbyły się w dniu 13 sierpnia 1967 r. Koronatorem był prymas Polski, a wicekoronatorami byli kardynał Karol Wojtyła i biskup częstochowski Stefan Bareła. Podczas tej uroczystości prymas Wyszyński mówił: „Wieka to radość dla nas wszystkich, dla metropolity krakowskiego kardynała arcybiskupa, który celebrowa Mszę św. i dla Was, że możemy tu być, radować się i dziękować, koronując Najświętszą Dziewicę, Panią Leśniowską... Podzielamy z wami wszystkimi ra-



Jan Paweł II z ks. Prof. Janem Związkiem (1991 rok)

dość chwały Waszej Matki i Opiekunki, która wybrała sobie miejsce wśród lasów i rozległych pól, aby być z wami, pocieszać i wspierać”. Figura ta pochodziła z czasów przywiezienia obrazu Matki Boskiej do Częstochowy. Została umieszczona w głównym ołtarzu miejscowego kościoła klasztorowego. Od dawna przybywały tu pielgrzymki, udające się na Jasną Górę. Stale rozwija się tutaj kult Matki Boskiej Leśniowskiej, nawet w tych czasach, kiedy nie było w Leśniowie ojców paulinów.

Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego w Dąbrowie Górniczej w miejscowym kościele parafialnym znajduje się figura Matki Boskiej Anielskiej, otaczana szczególną czcią wiernych z Dąbrowy Górniczej i całego Zagłębia Dąbrowskiego. Jest to figura przedstawiająca Matkę Boską z Dzieciątkiem naturalnej wielkości. Matka Boska na lewej ręce trzyma Dziecię Jezus, a w prawej ręce ma królewskie berło. Było tu Bractwo Matki Boskiej Anielskiej, zatwierdzone przez papieża Piusa X w dniu 15 kwietnia 1909 r., które istniało także w wielu parafiach zagłębiowskich. Głóscielem kultu Matki Boskiej Anielskiej na tym terenie był miejscowy proboszcz ks. Grzegorz Augustynik. Jeszcze w okresie niewoli narodowej ks. Augustynik mówił: „jeśli będziecie czcić Królową Aniołów to Ona zawsze Was bronić będzie”. Uroczystość koronacyjna odbyła się w dniu 19 maja 1968 r., kiedy proboszczem był ks. Jan Domarańczyk. Mszę św. koronacyjną odprawiał metropolita krakowski, który na zakończenie nabożeństwa powiedział: „Na zakończenie tej uroczystości pragnę Wam powiedzieć, że z radością przyjmujemy do wspólnoty tylu sanktuariów metropolii krakowskiej to nowe sanktuarium maryjne, które staje obok Częstochowy, obok Kalwarii, obok Ludźmierza, obok Tuchowa i tylu innych miejsc, gdzie się czci Maryję, gdzie się przez Nią najskuteczniej wchodzi w tajemnicę Chrystusa i Kościoła, który nie pozwoli nam przywrzeć tylko do ziemi, ale zgodnie z naturą naszego ducha dźwiga wszystkie sprawy tej ziemi, sprawy ludzkie ku Ojcu ... I oto my, Polacy, to doskonałe prawo wolności spisaliśmy i zarazem odczytujemy w Matce Chrystusa. Dlatego nie lękaliśmy się i nie lękamy się zawierzyć siebie aż do oddania w Jej Macierzyńską niewolę, bo w niej jest napisane prawo wolności doskonałej... W tę wspólną dzisiejszą koronacyjną Mszę św., w naszą ofiarę włączam nie tylko smutek i radość dnia dzisiejszego, ale to co z człowieka pochodzi, co jest dziełem i trudem, ten przeogromny warsztat pracy, który tu wokół kościoła dąbrowskiego szeroko się rozłożył na ziemi i pod ziemią”. A biskup częstochowski dodał: „Wyrażamy Bogu naszą serdeczną wdzięczność za wielki dar wytrwania w wierności Kościołowi, Ewangelii i Świętemu Kościołowi”. Było to najmłodsze sanktuarium maryjne w diecezji częstochowskiej.

W dniu 5 września 1971 r. odbyła się koronacja łaskami słynącego Obrazu Matki Boskiej Pocieszenia w Wieluniu. Obraz ten znajdował się od 1640 r. w kościele Ojców Augustianów w Wieluniu. Wkrótce potem przeor augustiański Amadeusz Małaczyński zapisał w kronice klasztornej „habet quoque eadem ecclesia celebrem Beatae Mariae Virginis imagiem, quam Deus suis dignatus decorare gratiis”. Było tu także Bractwo Matki Boskiej Pocieszenia, założone 2 września 1685 r., charakterystyczne dla działalności augustiańskiej. Uroczystości koronacyjne odbyły się 5 września 1971 r. Mszę św. odprawiał metropolita krakowski, który po Mszy św. powiedział: „Zanim zostanie udzielone błogosławieństwo, pragnę dać wyraz mojej radości, że mogłem oddać tę szczególną posługę Kościołowi Częstochowskiemu, z którym nas łączy szczególna więź – wyrazem tego jest Seminarium częstochowskie w Krakowie. Dzisiaj myśl nasza biegnie w kierunku tego Seminarium. Skoro zaś ukoronowaliśmy na ziemi wieluńskiej Matkę Boską Pocieszycielkę... pragnę od siebie do tej chwały macierzyńskiej dodać jeszcze jeden rys z przeszłości. Ta Matka matek, Pocieszycielka rodzących jest Matką Kościoła rodzącego dzieci w Sakramencie Kapłaństwa. Dzisiaj tak bardzo życzymy Kościołowi Częstochowskiemu, żeby mógł w swoim życiu naśladować macierzyństwo Matki Bożej. Niech się urodzą nowi ludzie z matek, nowi kapłani z Matki kapłanów. Takie życzenia składam Tobie, Matko Wielunia, Tobie Kościele Częstochowski, Tobie drogi Pasterzu”. Koronacja łaskami słynącego obrazu Matki Boskiej Wieluńskiej miała dodatkową wymowę. Ta ziemia była od pierwszych dni okupacji hitlerowskiej szczególnie represjonowana, a Kościół katolicki prześladowany. Tymczasem wiara katolicka na tym terenie była bardzo żywą, a biskup Teodor Kubina nazywał tę część diecezji – Galileą diecezji częstochowskiej.

Jeszcze raz metropolita krakowski uczestniczył w wielkim nabożeństwie diecezjalnym z okazji 300-lecia śmierci przeora jasnogórskiego o. Augustyna Kordeckiego. Te uroczystości odbywały się w Wieruszowie w dniu 5 maja 1973 r. W tamtejszym bowiem klasztorze paulińskim zakończył życie obrońca Jasnej Góry w czasie potopu szwedzkiego. W czasie nabożeństwa kardynał poświęcił tablicę pamiątkową, a w czasie kazania wskazał, że „geniusz obrońcy o. Kordeckiego wypływał z przeszłości, ale

jednocześnie wybiegał w przyszłość narodu polskiego... Polegał on na głębokiej wierze w Boga, oraz przekonaniu, że Bogarodzica – Matka Chrystusowa jest silniejsza od wszelkich zagrożeń dla naszego Narodu”. Od Matki Boskiej o. Kordecki czerpał moc i niezależność ducha. Tak silnego ducha i głębokiej wiary potrzeba we współczesnych czasach wszystkim, zwłaszcza młodemu pokoleniu.

Oprócz wielkich uroczystości kościelnych kardynał Wojtyła przybywał także prywatnie do biskupa częstochowskiego Stefana Baryły oraz kapłanów z okazji wspólnych rocznic przyjęcia święceń kapłańskich. Podczas spotkań z biskupem Barełą zwykle były omawiane istotne sprawy dotyczące metropolii oraz organizowania wyższej uczelni kościelnej w Krakowie.

Jednak najważniejszym celem częstych pobytów metropolity krakowskiego w Częstochowie był jego udział w nabożeństwach na Jasnej Górze. Szlak pielgrzymi poznał już z Wadowic na Jasną Górę w 1936 r., a potem jako jeden z niewielu studentów w okresie okupacji hitlerowskiej uczestniczył w tajnej pielgrzymce do sanktuarium jasnogórskiego. Jednak zauważalna jego obecność na Jasnej Górze rozpoczęła się od chwili, kiedy najpierw jako wikariusz kapitulny, a później jako biskup krakowski przybywał na Jasną Górę. Jako metropolita krakowski przewodniczył nabożeństwom i głosił Słowo Boże podczas uroczystości religijnych. Wierni, także z Częstochowy nie tylko słuchali jego kazań, ale na nie oczekiwali. Przybywał na każde zaproszenie, które uważał jako boskie wezwanie do tej posługi. Największe uroczystości jasnogórskie to uroczystość Matki Boskiej, Królowej Polski – 3 maja i uroczystość Wniebowzięcia NMP – 15 sierpnia oraz w uroczystość Matki Boskiej Częstochowskiej – 26 sierpnia. Przewodniczył tym nabożeństwom i wygłaszał kazania do wiernych. Treść kazań zazwyczaj była zaczerpnięta z perykopy ewangelicznej o weselu w Kanie Galilejskiej lub opisu Ukrzyżowania Chrystusa. W tych kazaniach zwykle nawiązywał do aktualnych wydarzeń w Kościele katolickim w Polsce. Jasną Górę zawsze ukazywał jako miejsce szczególnie umiłowane przez Boga i Matkę Bożą. Zwykle też pozostawiał słuchaczom czas na osobistą refleksję i przemyślenie usłyszanych treści religijnych. Jeszcze dziś brzmiały w uszach ówczesnych słuchaczy słowa kaznodziei jasnogórskiego wypowiadającego słowa z mocą i silnym głosem. Mówca kościelny angażował się w wygłaszaną treść kazania nie tylko umysłem, ale także sercem i uczuciem. Tych słów nie można było nie słuchać, a usłyszawszy nie rozważać. W uroczystości Matki Boskiej Królowej Polski przemawiał na Jasnej Górze siedmiokrotnie, a w uroczystość Matki Boskiej Częstochowskiej – 26 sierpnia trzykrotnie. Zawsze serdecznie witał zgromadzonych wiernych. W dniu 3 maja 1971 r. przypomniał zebrany, iż w dniu 12 maja tego roku prymas Polski będzie obchodził jubileusz 25-lecia sakry biskupiej, którą przyjął na Jasnej Górze. Ten jubileusz Prymas chciał obchodzić w ciszy oraz spokoju i dlatego kaznodzieja mówił: „Prosimy o jedno tylko, żeby Ksiądz Prymas w dzisiejszy wieczór przyjął tę Mszę św., którą sprawuje wypróbowany brat w biskupstwie arcybiskup poznański jako dar całego Episkopatu Polski”. Natomiast przy każdej okazji, kiedy wspominał biskupa częstochowskiego, podkreślał jednocześnie więź diecezji częstochowskiej z metropolią krakowską.

Do sanktuarium Matki Boskiej Częstochowskiej była organizowana na początku lat sześćdziesiątych pielgrzymka kapłanów archidiecezji krakowskiej z racji milenium chrześcijaństwa w Polsce. Myśl tę zainicjował arcybiskup Eugeniusz Baziak, ale choroba - a potem śmierć - nie pozwoliły mu na sfinalizowanie tego zamierzenia. Jednak tę myśl podjął jego następca arcybiskup Wojtyła. Duchowieństwo krakowskie poprzez wspólne pielgrzymowanie na Jasną Górę miało włączyć się w ogólnopolski nurt zawierzenia się Matce Bożej w jej jasnogórskim sanktuarium. W dniu 17 kwietnia 1963 r. arcybiskup Wojtyła mówił na ten temat: „Przychodzimy dzisiaj na Jasną Górę, my kapłani archidiecezji krakowskiej, dlatego że wraz z całym Narodem przygotowujemy się do Tysiąclecia Chrztu Polski. Przygotowujemy innych i przygotowujemy siebie... Tutaj w okresie Wielkiej Nowenny skupia się i stąd wypromieniowuje [głęboka wiara – przyp. Autora]”. Pielgrzymka krakowska odbyła się w czasie, kiedy wielkie wartości duchowe „były szczególnie zagrożone”. Dlatego na Jasnej Górze nie tylko trzeba się było modlić, ale ułożyć pewien plan działania duszpasterskiego. W takie działania miały się włączyć wszystkie parafie archidiecezji. Arcybiskup Wojtyła przypomniał duchownym, że Chrystusa głosimy nie tylko słowem, ale przede wszystkim czynem – własnym życiem: „życie nasze ma być także nauczaniem dyskretnym, nie mniej skutecznym niż nawet nauczanie w słowach... Ażeby tę myśl maryjną podjąć w całej jej głębi, tak jak ona jest zawarta w objawieniu, w ewangelii, w nauce Kościoła, w teologii, wreszcie w życiu i pobożności, żeby ją objąć w całej głębi, musimy ją bardzo mocno związać z nauką o odkupieniu naszym. Maryja jest Matką Odkupiciela naszego. Stała się Matką Syna Bożego z tego samego powodu, z tej samej racji, dla której Syn Boży stał się człowiekiem, ażeby nas odkupić”.

Było to wielkie programowanie pracy duszpasterskiej archidiecezji krakowskiej, które rodziło się w Częstochowie na Jasnej Górze. Odpowiedzialność kapłanów była przeto bardzo wielka do tego stopnia, że człowiek – kapłan czuje przed nią lęk”. I właśnie w tej sytuacji prawdziwego sensu nabiera zawierzenie się kapłanów Matce Bożej. Wówczas bowiem część odpowiedzialności przejmuje na siebie Matka Boża. Tu na Jasnej Górze trzeba prosić Matkę Bożą o pomoc w pracy kapłańskiej. Chrzt Polski przed 1000 lat miał stać się u nas wartością głęboką i trwałą, aby był w nas związany z poczuciem zwycięstwa. Miał być inspiracją do gorliwej pracy duszpasterskiej w drugim tysiącleciu. Natomiast tak dokładnie przygotowana pielgrzymka kapłanów krakowskich na Jasną Górę miała wyjątkowe znaczenie. Sanktuarium maryjne Archidiecezji krakowskiej było w Kalwarii Zebrzydowskiej. Tymczasem zgodnie z projektem arcybiskupa Baziaka, ale w realizacji arcybiskupa Wojtyły ta pielgrzymka łączyła duchowieństwo i archidiecezję z sanktuarium częstochowskim. Wskazanie drogi i roli Matki Boskiej Częstochowskiej w duszpasterstwie krakowskim to dzieło i zasługa młodego arcybiskupa Karola Wojtyły.

Jeszcze bardziej archidiecezją i jej arcybiskup Wojtyłę łączyło z częstochowskim sanktuarium nawiedzenie parafii krakowskich przez kopię Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Najpierw w dniu 5 kwietnia 1967 r. arcybiskup Wojtyła wraz z dużą grupą kapłanów przybył do Cudownej Kaplicy, aby zaprosić Matkę Bożą do archidiecezji krakowskiej. Powiedział wówczas w kazaniu: „Przychodzimy zaprosić Matkę Najświętszą, a razem z Nią Jej Syna Jezusa do naszej archidiecezji. To wówczas nawiedzenie parafii odbywało się bez kopii Cudownego Obrazu Matki Boskiej, bowiem Obraz był uwięziony przez władze państwowe, a w tej sytuacji od parafii do parafii wędrowały jedynie puste ramy. Arcybiskup w tej sytuacji mówił, że pielgrzymi krakowscy chcą „prosić Ją o cud, pierwszy cud Nawiedzenia w Jej obrazie. Po ludzku sądząc, mamy do tego prawo, ale niestety są sytuacje, których jesteśmy świadkami, że prawa ludzkie nie są przez ludzi szanowane”. Nawiedzenie w archidiecezji krakowskiej rozpoczęło się 4 listopada 1967 r. i trwało do 15 grudnia 1968 r. Nawiedzenie parafii odbywało się bez kopii Cudownego Obrazu z Jasnej Góry. Podczas dziękczynnej pielgrzymki na Jasną Górę w dniu 9 IV 1969 r. mówił: „Przeżyliśmy Nawiedzenie. Przeżyliśmy je w ciemności wiary, bo – jak wspominałem, nie było nam dane patrzeć na Jej podobiznę. Ale ta podobizna – wizerunek Matki Boskiej Jasnogórskiej jest już tak głęboko w duszy każdego Polaka, że nawet bez obecności fizycznej tego wizerunku nawiedzenia Matki Boskiej Jasnogórskiej, było u nas rzeczywistością najrzeczywistszą”. W dalszym ciągu oceniając Nawiedzenie wypowiedział bardzo charakterystyczne słowa: „Dlatego też w ciągu Nawiedzenia Matki Boskiej Jasnogórskiej w naszej archidiecezji, bardzo blisko był nam Ojciec Święty, ponieważ On jest namiestnikiem Chrystusa, jest następcą Piotra. Wszystko to, czym żyje papież Paweł VI, uczyniliśmy treścią naszego Nawiedzenia. Łączymy się z Nim na każdej stacji Nawiedzenia”. Z racji Nawiedzenia metropolita krakowski podkreślał więzy pomiędzy archidiecezją krakowską a diecezją częstochowską, szczególnie poprzez Seminarium Duchowne diecezji częstochowskiej w Krakowie pod Wawelem.

W dniu 3 maja kardynał przemawiając ze Szczytu Jasnogórskiego podkreślał znaczenie chrztu Polski: „jubileusz Tysiąclecia nie tylko kończył pewną epokę, ale jednocześnie rozpoczynał nowe czasy. W te nowe czasy Kościół w Polsce wchodzi pod opieką Matki Boskiej”. W swoim kazaniu jasnogórskim w uroczystość Matki Boskiej Królowej Polski w 1975 r. metropolita krakowski poświęcił rozważaniom na temat jubileuszu 50-lecia istnienia diecezji częstochowskiej. Przypominał, że przed 50-ciu laty Matka Boska Częstochowska stała się patronką diecezji, bo to jest w jakiś szczególny sposób Jej Kościół, Jej biskup, Jej diecezja. Wszyscy tak czujemy i mamy do tego prawo”. Jednocześnie składał diecezji życzenia na przyszłość: „pragniemy życzyć, ażeby ten kościół wraz z całym Kościołem w naszej ojczyściej ziemi pilnował tego Bożego dziedzictwa, które zostało potwierdzone z wysokości Krzyża”.

Ostatnie kazania w dniu Matki Boskiej Królowej Polski 3 maja 1978 r. poświęcił oddaniu Narodu Polskiego w opiekę Matki Boskiej. Rolę Matki Boskiej Częstochowskiej w dziejach Narodu Polskiego zarówno w okresie niewoli narodowej jak i w okresie niepodległości. Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej był symbolem życia rodzinnego zarówno na ziemiach polskich jak i w środowiskach emigracyjnych, gdzie ten „wizerunek stanowił całe ich dziedzictwo, dziedzictwo duchowe”. Podczas przemówień do pielgrzymów zawsze podkreślał specyfikę sanktuarium maryjnego dla minionych wieków, ale i czasów współczesnych. Dotyczyło to spraw wiary i Narodu Polskiego.

Ale kardynał Wojtyła na Jasnej Górze kierował swoje słowa także do różnych grup społecznych – do młodzieży, do młodzieży studenckiej, do kleryków powracających ze obowiązkowej służby wojskowej, do

nauczycieli i wychowawców, lekarzy, twórców kultury i inteligencji katolickiej. Trzykrotnie przemawiał do młodych i młodzieży męskiej. W dniu 1 września 1968 r. przypomniał napaść hitlerowską na Polskę. W czasie okupacji hitlerowskiej mężczyźni byli gotowi poświęcić dla wolności nawet własne życie. W współczesnych czasach należy widzieć wysiłki papieża Pawła VI poświęcone dla sprawy pokoju. Na mężczyznach katolickich w Polsce – mężach, młodzieńcach, ojcach i synach spoczywa obowiązek troski o przyszłość narodu. Chodzi w tym wypadku o odpowiedzialne ojcostwo i szlachetne życie małżeńskie, dobry przykład na co dzień, męstwo, uczciwość i trzeźwość. We wszystkich przemówieniach kierowanych do różnych grup wiernych zawsze podkreślał rolę Jasnej Góry pogłębianiu życia religijnego i postaw patriotycznych. Zawsze też podkreślał znaną prawdę *Ubi Petrus ibi Ecclesia*". I dlatego zawsze z wielkim szacunkiem wypowiadał się o papieżu Pawle VI.

Wszystkie powyższe przykłady świadczą o tym, że Częstochowa, a zwłaszcza Jasna Góra była doskonale znana kardynałowi Karolowi Wojtyłce. Był silnie związany z sanktuarium jasnogórskim więzami religijnymi i patriotycznymi. Tu prowadził duchowieństwo krakowskie, kreśląc współczesne programy duszpasterskie. Tu przemawiał do pielgrzymów i różnych grup społecznych. Jego głos ze Szczytu Jasnogórskiego jeszcze długo rozbrzmiewał w sercach mieszkańców Częstochowy, mimo że mówcy jasnogórskiego już tutaj nie było.

cd. w następnym numerze

* * *

Na spotkaniu historyków cztery osoby pochwaliły się osobistym kontaktem z Ojcem Świętym. Wiemy, że takich osób w Uczelni jest znacznie więcej. Już w poprzednim numerze relacje dwojga z nich przekazywaliśmy Czytelnikom. Dziś Redaktor Naczelny pragnie przekazać materiał z pewnością wyjątkowy. Jej Kolega z roku na kierunku Chemia z fizyką, z grupy pierwszych absolwentów Wyższej Szkoły Nauczycielskiej, Wojciech Maszkowski, był świadkiem zamachu na Papieża w dniu 13 maja 1981 roku. Znalazł się w lokalnej gazecie z polską flagą w rękach (dzierżył ją w dłoni ponad trzy godziny, więc został zauważony przez fotoreporterów) i tę szczególną pamiątkę przechowuje z nabożeństwem do dziś, choć „zab czasu” swego dokonał. Ale udało nam się ją wypożyczyć przy okazji rozmowy z tym szczególnym świadkiem, którą zrelacjonujemy.



4.06.2004 r.- spotkanie pierwszych absolwentów WSN
Pierwszy od lewej: Wojtek Maszkowski



Wojtek Maszkowski (2005 r.)

Fot. A. Pietrzyk

Od Redakcji: W czasie długiej, przyjacielskiej rozmowy nie korzystaliśmy z dyktafonu, ale mimo to wiernie staraliśmy się odtworzyć wspomnienia Kolegi, Wojtka Maszkowskiego.

„W 1981 roku wybrałem się do Rzymu z pielgrzymką zorganizowaną przez Kurie Diecezjalną, do której dołączył kilka dni później bp. Stefan Bareła. Jak każda pielgrzymka częstochowska wieźliśmy w darze dla Ojca Świętego obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Obrazy te Papież przekazywał

w czasie swoich kolejnych pielgrzymich wędrówek w różne miejsca świata, by kult naszej patronki rozszerzał się.

Mieszkałam w Domu Jana Pawła II na Via Cassia, którym wówczas zarządzał ks. Ksawery Sokółowski, za moich szkolnych lat kapelan Biskupa St. Bareły. W owym czasie Ks. Biskup organizował przynajmniej raz na kwartał spotkania z młodzieżą w Kurii Diecezjalnej, w których miałem okazję wielokrotnie uczestniczyć. Niespodzianką dla mnie było spotkanie ks. Sokółowskiego po latach właśnie w Rzymie, w mojej drodze na – jak dziś oceniam – największe w moim życiu spotkanie – spotkanie z Papieżem.



Jean-Paul II : Le monde bouleversé

- *L'attentat a vivement ému les peuples et les Eglises*
- *Le Pape a bien supporté l'opération mais toute inquiétude n'est pas écartée*



LA CROIX

(Krzyż – katolicka gazeta francuska)

L'évenement

(dodatek „Wydarzenia”)

Jean-Paul II:

Le monde bouleversé

(Jan Paweł II:

Świat jest zbulwersowany)

Thumaczenie: A. Skwara

L'ÉVÉNEMENT

Vendredi 15 mai 1981 – LA CROIX – 6

LES REACTIONS APRES L'ATTENTAT DE ROME

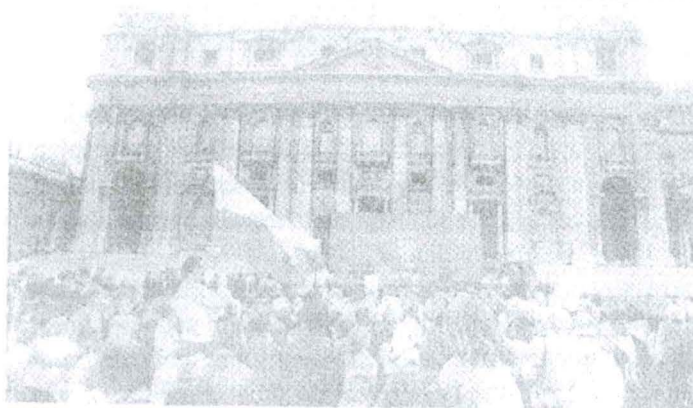
FRANCE

● **FRANÇOIS MITTERRAND** – Profondément ému par l'attentat dont votre Saint-Père vient d'être victime, je tiens à vous exprimer, en mon nom personnel, mon indignation devant cette nouvelle manifestation d'une violence détestable, à vous assurer de ma sympathie et à vous présenter mes vœux d'heureux rétablissement.

● **VALÉRY GISCARD D'ESTAING** – C'est avec une profonde émotion que j'apprends l'attentat dont a été victime Sa Sainteté le Pape Jean-Paul II. Je tiens à vous faire part de l'indignation que ressent le peuple français devant cet acte insensé et forme des vœux fervents pour le Saint-Père et la poursuite de la mission à laquelle il se dédie avec tant de générosité et de rayonnement.

ETRANGER

● **POLOGNE** – Les dirigeants polonais ont envoyé un mes-



Devant Saint-Pierre de Rome, des pèlerins polonais, drapeau déployé. Elle peut fu rétablissement de Jean-Paul II.

Philip Potter, secrétaire général, qui devra rencontrer le Pape à Genève le 5 juin, a dit que « tous les chrétiens étaient profondément peinés ». De même le pasteur Maury, président de la Fédération protestante de France, le Conseil des Eglises des Etats-Unis, le Frère Roger, prieur de Taizé, qui rend hommage à Jean-Paul II : « Celui qui osera tout mettre en œuvre pour la réconciliation des chrétiens, mais aussi de toute la famille humaine. » Mgr Runcie, primate de la Communion anglicane, a exprimé son émotion.

Juifs et musulmans unanimes

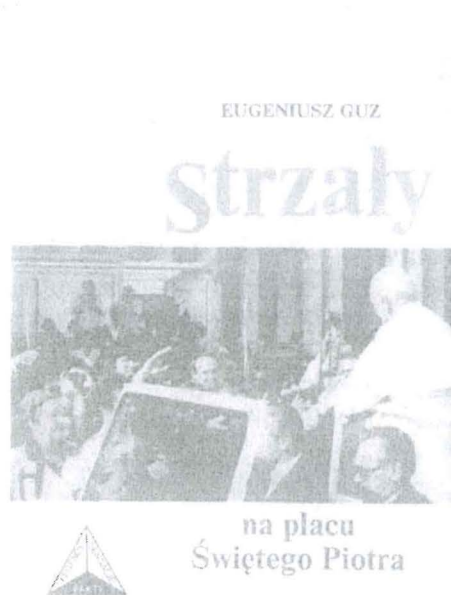
Le grand rabbin de France, en l'absence du grand rabbin d'Israël, a actuellement en voyage à adressé un message douloureux au Saint-Siège : « Nous prions, par là si douloureuse épreuve qui frappe l'Eglise. » Le message est signé du grand rabbin Kaplan et du grand rabbin de Paris.

LES REACTIONS APRES L'ATTENTAT DE ROME (REAKCJE PO ZAMACHU W RZYMIE)

Podpis pod zdjęciem: *Przed Bazyliką św. Piotra w Rzymie polscy pielgrzymi z rozwiniętą flagą modlą się o zdrowie Jana Pawła II* (Od Redakcji: Z flagą nasz rozmówca – Wojtek Maszkowski)

Z każdej grupy pielgrzymkowej wybierano 3-5-osobową delegację, która mogła znaleźć się najbliżej miejsc, których miał przejeżdżać Papież. Miałem to szczęście znaleźć się 13 maja 1981 roku w pierwszym szeregu lewego sektora Placu Św. Piotra. Godziny oczekiwania, potem chwile euforii na znak, że Papiemobil wjechał na plac. Zwykle Ojciec Święty objeżdżał sektory, ostatni odcinek do tronu papieskiego pokonywał pieszo, witając zgromadzonych tam po jednej stronie (a po drugiej) niepewno-

sprawnych. Ceremonia zaczęła się zgodnie z protokołem. Mając uprzywilejowane, a mimo to odległe stanowisko od miejsca tragicznego zdarzenia, nie zarejestrowałem go. Usłyszałem dwa czy trzy odgłosy na podobieństwo pękających balonów. Ale uwagę moją zwróciły stada gołębi, które poderwały się gwałtownie z niższych poziomów Bazyliki ku niebu. Nagle Papamobil pospieszenie opuścił Plac Św. Piotra i pojechał za mury Watykanu, skąd rannego Papieża zabrała karetka do Polikliniki Gemelli. Nie ogłoszono zgromadzonym faktu zamachu, szybko jednak plac zapelnili karabinierzy i fotoreporterzy, nad placem



E. Guz, *Strzały na placu Świętego Piotra*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1987
(Od Redakcji: na zdjęciu z prawej – trzecia osoba od lewej strony Wojtek Maszkowski – nasz rozmówca)

zaczęły krążyć helikoptery, a tłum przekazywał sobie z ust do ust tragiczną wiadomość. Gdy docierała do ludzi, „rzucała ich” na kolana. I nagle Plac św. Piotra stał się morzem klęczących, modlących się i płaczących ludzi. Ja wskoczyłem na krzesło, wynosząc polską flagę wysoko do góry i tak stałem około trzech godzin.

Na pusty tron papieski ktoś (nie pamiętam dziś kto) postawił obraz Matki Boskiej Częstochowskiej i trwano w modlitwie. Nie potrafię powiedzieć, czy był to właśnie ten egzemplarz, który z sobą przywieźliśmy do Rzymu, czy inny, ale właśnie ku Matce Boskiej Częstochowskiej zebrani kierowali swe modlitwy o życie Papieża. W maju 1981 roku nie miałem więc szczęścia być na audyencji u Ojca Świętego dla częstochowskiej grupy.

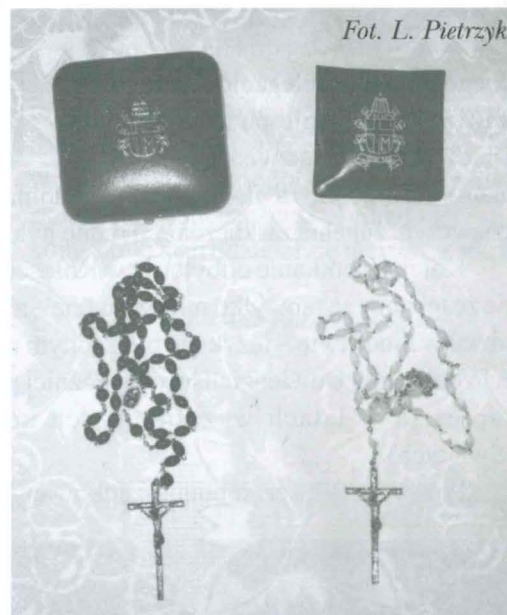
Okazja do nieoczekiwanego spotkania nadarzyła się niespodziewanie szybko. Tego samego roku postanowiłem lipiec i sierpień spędzić w Rzymie. Zamieszkałem w mieszkaniu, będącym do dyspozycji pewnego jezuita (nie chcę wymieniać nazwiska), a za gościnę odwdzięczałem się pracą. Miałem do dyspozycji jego samochód, starego Fiata 127. Pewnego dnia, dokładnie nie pamiętam, ale w okolicy 10. sierpnia, przyjechał do Rzymu prof. Stanisław T., bodajże hematolog z Krakowa, z rodziną którego Karol Wojtyła zaprzyjaźniony był w „czasach krakowskich”. Koniecznie chciał się spotkać z Ojcem Świętym, który parę dni wcześniej był operowany. Jezuita, u którego mieszkalem, zabiegał u osobistego sekretarza Papieża ks. Dziwisza o umożliwienie spotkania. Z góry miałem wyznaczoną rolę. Jak będzie zgoda, mam zawieźć prof. T. do Polikliniki Gemelli. Czekaliśmy cały dzień na wiadomość. Wreszcie ok. godz. 17-ej, telefon od ks. Dziwisza: „Jeśli prof. T. chce się spotkać z Ojcem Świętym, to natychmiast musi się udać do Polikliniki”. Nie znałem na tyle dobrze Rzymu, by „piorunem” pokonać trasę, tak więc pilotował mnie policjant Pietro Tomassetti, który ku mojemu przerażeniu nakazywał jazdę wbrew przepisom, nawet pod prąd drogą jednokierunkową. W poliklinice, której hol bardziej przypomina hotel niż nasze szpitale, powiedzieliśmy, w jakim celu przyjeżdżamy. Recepcjonistka wykonała jeden telefon i mimo szta-

bu kręcących się karabinierów, nikt nas nie legitymował i zostaliśmy wpuszczeni. Na dziesiątym piętrze kazano nam zająć miejsce w pokoju gościnnym. Czekaliśmy krótko, gdy do pokoju wszedł jakiś człowiek. Całą swoją psychiką nastawiony na spotkanie z Papieżem, zawsze kojarzonym w myślach z białą sutanną, w pierwszej chwili nie zarejestrowałem, że człowiek w piżamie i pantoflach rannych, w którego ramiona rzucił się prof. T., to Ojciec Święty. Zarejestrowałem jeszcze słowa Ojca Świętego: „Stasiu, nie tak mocno, bo jeszcze jestem słabiutki”. Nie wstydzę się przyznać, że ze wzruszenia zaczęły mi płynąć łzy, ale jak przejęty był policjant Pietro! Z emocji szczęki zaczęły mu tak drżeć, że miało się wrażenie, że w pomieszczeniu słychać bzykanie os. Z tego spotkania pamiętam jeden szczegół: wymówkę Papieża, że pół roku wcześniej napisał do kogoś z rodziny Profesora list i nie dostał odpowiedzi. Już wtedy zastanawiałem się, jak przy tak licznej wymianie korespondencji Ojciec Święty jest w stanie zarejestrować w pamięci taki fakt!

Cała nasz trójka dostała wtedy od Papieża „męski”, czarny różaniec w twardym etui z herbem papieskim na wieczku, szczególne wyróżnienie. Zwykle Ojciec Święty obdarowywał białym różańcem w plastikowym etui. Taki dostałem w czasie audiencji 30 października 1983 roku. Na audiencjach prywatnych Papież przechodził wzdłuż szeregu oczekujących osób, wręczając różaniec, rzadko zagadując, co było zrozumiałe ze względu na liczbę uczestników spotkania. Wręczając mi różaniec zaśmiał się (podkpi-



Nieoczekiwanym odkryciem na zdjęciu była obecność na tej samej audiencji dr Władysławy Brzozowskiej - pracownika naszej Uczelni



Fot. L. Pietrzyk

wając pewnie z moich wąsów): „O! Wałęsa!”, ale parę kroków dalej, gdy jeden z uczestników spotkania wręczył Papieżowi listę członków Klubu Inteligencji Katolickiej ze swego miasta, listę skąpą, mieszczącą się na jednej stronie, usłyszałem Jego żartobliwe słowa: „O, to mało inteligentnych w tym mieście!”

O ludziach, którzy byli w dniu zamachu na Placu Św. Piotra 13 maja 1981 roku można było usłyszeć, że zostali naznaczeni jakąś misją do spełnienia wobec innych ludzi. W swoim życiu zauważam przemianę i taką rolę. Przez te ponad dwadzieścia minionych lat miałem dowody, że najbliżsi, i starsi pokoleniowo, i młodszy, z problemami swoimi przychodzili właśnie do mnie. I rodzina, i przyjaciele, a także zupełnie obcy ludzie. I może właśnie tamta chwila każe mi i pomaga być skutecznym dla innych.”

* * *

To był początek międzynarodowych spotkań Jana Pawła II z Młodzieżą – rok 1984. Wówczas tak naprawdę rozpoczęła się historia Światowych Dni Młodzieży. I z pewnością nie udało mi się tam być, gdyby nie Prywatne Liceum Sióstr Nazaretanek w Warszawie (pełna nazwa Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu). Jako kontynuatorka tradycji rodzinnej rozpoczęłam naukę w „Nazarecie”. Wyjazd zorganizowały siostry – czas był szczególny, ponieważ kończył się Jubileuszowy Rok Odkupienia, obchodziliśmy Jubileusz Młodzieży. W Niedzielę Palmową odbyło się Międzynarodowe Spotkanie Młodych w Rzymie na Placu Świętego Piotra. W Wielkanoc papież przekazał młodym zgromadzonym na

Spotkaniu późniejszy Krzyż Światowych Dni Młodzieży, to dlatego wszystkie miałyśmy ze sobą krzyżyki, które nawiązywały do tej uroczystości. Pamiętam dokładnie że to nie była „wycieczka” – my jechałyśmy modlić się z Papieżem.

Mimo, iż wiedziałyśmy, że zwiedzimy Rzym, Castel Gangolfo, Monte Cassino, Neapol, Asyż, Pompeje... – co w tamtych czasach było niewątpliwą „przygodą”, to jednak my jechałyśmy do Papieża – wszystko inne było obok, przy okazji. Pierwsze spotkanie było oczywiście na Placu Świętego Piotra, Msza Święta w Niedzielę Palmową, później czas podekscytowania związany z audyencją prywatną. Wiedziałyśmy, że

będzie, ale nie miałyśmy pewności którego dnia. W niedzielę też okazało się, że będziemy mogły zobaczyć trochę więcej niż tylko Plac Świętego Piotra. Miałyśmy, jako grupa ze szkoły prowadzonej przez siostry zakonne, możliwość wejścia dalej niż przypadkowe osoby odwiedzające Rzym. Kiedy przeszłyśmy na Plac Świętego Damazego (to miejsce, z którego wychodzą do Pałacu Apostolskiego oficjalne delegacje), zatrzymałyśmy się tam i nagle podchodzi do nas ksiądz (którego nazwiska niestety nie znam)

mówiąc, że za chwilę przyjdzie do nas Ojciec Święty. I rzeczywiście pojawił się – to było dla nas dziewczyn, zupełne zaskoczenie. Trudno było nam w to uwierzyć, że tak po prostu Papież przyszedł do nas.

Kolejne spotkanie odbyło się w Koloseum, gdzie Papież prowadził drogę Krzyżową. Miałam wrażenie że tej nocy są tam tylko młodzi ludzie – z różnych krajów świata, ze świecami, modlący się. Każdy brał udział w modlitwie – język nie był żadnym problemem – książeczki z liturgią, teksty pieśni – wszystko to było dostępne. Dowiedzieliśmy się później po powrocie, że rozważania do stacji drogi Krzyżowej napisał Papież (a w latach wcześniejszych korzystano z tekstów pisanych przez Ojców Kościoła i Świętych).

Pobyt we Włoszech podporządkowany był modlitwie z Ojcem Świętym. Liczyłyśmy nadal na prywatną audyencję. I dzień wcześniej siostra przekazała nam wiadomość, że Ojciec Święty przyjmie nas w prywatnych apartamentach. Dla mnie niespełna 17-letniej dziewczyny było to przeżycie niezmiernie.

Kiedy szliśmy już w środku Pałacu Apostolskiego na spotkanie z Papieżem, wydawało się jakbyśmy byli w jakimś nierealistycznym świecie; piękne korytarze, sale, pamiętam, że urzekła mnie ... cisza. Tam było dostojnie i spokojnie. Kiedy weszliśmy do sali, w której zaplanowane było spotkanie, Ojca Świętego jeszcze nie było. Za chwilę wyszedł z jakiś bocznych – niepozornie wyglądających drzwi. Spotkanie było niezwykle ciepłe – my przejęte, wzruszone – Ojciec Święty niewiarygodnie bezpośredni, jakby dodający nam otuchy. Wtedy zostałyśmy obdarowane papieskimi różańcami.



Papież Jan Paweł II wręcza dr E. Kornackiej-Skwarze różaniec

Podczas wręczania cały czas była rozmowa, żarty i słycać było śmiech – i nasz, i Papieża. To nie była chwila ciszy, namaszczenia – to było rzeczywiste przyjacielskie spotkanie.

Na koniec jeszcze zdjęcie grupowe w pięknej scenerii prywatnych apartamentów.

I ostatnie spotkanie z Ojcem Świętym – zostałyśmy zaproszone do papieskiej rezydencji w Castel Gandolfo. Kiedy okazało się, że na dodatek będziemy mogły brać udział we Mszy Świętej odprawianej przez Papieża, w Jego prywatnej kaplicy, wzruszenie było ogromne. To spotkanie różniło się od audiencji w Watykanie. Była to niezwykła modlitwa – Ojciec Święty sprawiał wrażenie jakby nieobecnego; pamiętam tę Mszę Świętą, w któ-



rej miałam wrażenie, że patrzeć na Ojca Świętego byłoby przeszkadzaniem Mu w Jego nieprawdopodobnym modlitewnym skupieniu. Jednocześnie był całkowicie spokojny. Taki stan udzielał się nam wszystkim.

Elżbieta Kornacka-Skwara

WYWIAD MIESIĄCA

Rozmowa z Prorektorem ds. Nauki prof. dr. hab. Tadeuszem Paneckim



Fot. A. Pietrzyk

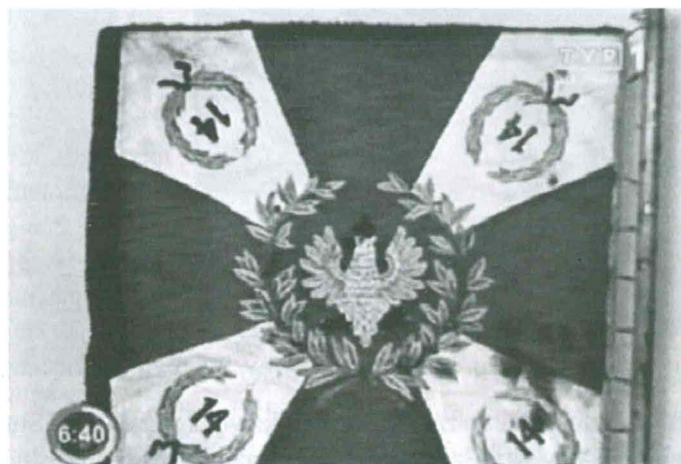
A.P.: W numerze 1/2005 (s. 13-14) pisałam o promocji książki naszych historyków, która miała miejsce 22 lutego br. w gmachu głównym AJD. Podkreślałam, że spotkaniem żywo interesowały się lokalne media i prezentowałam zdjęcie Pana Profesora przed kamerą telewizyjną. I oto szybko przyszła sposobność oglądać Pana w podobnej roli, tym razem na antenie ogólnopolskiej. 5 maja, przed godziną siódmą, był Pan gościem programu „Kawa czy herbata” i jako jeden ze współautorów prezentował najnowszą pracę zbiorową na temat wojska polskiego w II wojnie światowej. Obawiam się, że tylko nieliczni nasi Czytelnicy o tak wczesnej porze śledzą program telewizyjny, byłabym wdzięczna za parę słów na temat tej pracy.

T.P.: Pretekstem do zaproszenia na kawę i rozmowę do Studia 3 TVP przy ul. J.P. Woronicza w Warszawie (niestety wcześniej rano) była książka „Wojsko Polskie w II wojnie światowej”, którą promowałam 26 kwietnia w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie w obecności attachés wojskowych, dziennikarzy, historyków i kombatantów. Praca ta przygotowana przez siedmiu historyków z dawnego Instytutu Histo-

rycznego i Instytutu Historii PAN przedstawia aktualny stan wiedzy na temat polskiego wysiłku zbrojnego w latach 1939-1945. Jest plonem najnowszych badań całego zespołu autorskiego (A. Chmielarz, T. Kondracki, J. Odziemkowski, T. Panecki, E. Pawłowski, P. Rozwadowski, Z. Wawer) w archiwach moskiewskich, londyńskich, paryskich i oczywiście polskich. Bogato ilustrowana (ponad 500 ilustracji) i pięknie wydana przez Dom Wydawniczy Bellona książka zawiera przebieg kampanii wrześniowej 1939 r. z uwzględnieniem walk na wschodzie Rzeczypospolitej, udział Polaków w kampanii francuskiej i norweskiej 1940 r., walki lotników i marynarzy, walki Brygady Karpackiej w Tobruku i na Pustyni Libijskiej, szlak bojowy 2 Korpusu Polskiego na froncie włoskim, działania bojowe 1 Dywizji Pancernej gen. Maczka i Samodzielnej Brygady Spadochronowej gen. S. Sosabowskiego, walki 1 Dywizji Piechoty pod Lenino, następnie 1 i 2 Armii Wojska Polskiego na froncie wschodnim, a także działania partyzanckie z Powstaniem Warszawskim włącznie. Polski wysiłek zbrojny w II wojnie światowej przedstawiliśmy na tle wydarzeń politycznych i działań dyplomatycznych, uwzględniając kontekst powszechny ostatniej wojny. Dodam jeszcze, że książka zawiera wstęp napisany przez ministra Obrony Narodowej Jerzego Szmajdzińskiego oraz obszernie streszczenie w trzech językach: angielskim, niemieckim i rosyjskim.

A.P.: W rozmowie z dziennikarzem Marcinem Zimochem padło stwierdzenie, że praca stanowi kompendium wiedzy z zakresu polskiej historii wojskowej lat 1939–1945 i powinna stać się lekturą szczególnie dla współczesnej młodzieży, ale także i dla tych, którzy dawno opuścili mury szkolne, w których niekiedy przedstawiano im zniekształconą prawdę historyczną. Powiedział Pan, że w tej publikacji wiele faktów po wnikliwych pracach historycznych, zostało zdementowanych. Może i czas sprzyja upublicznieniu prawdy. Proszę o parę przykładów.

T.P.: Przede wszystkim w omawianej pracy mamy do czynienia z całościowym obrazem wkładu polskiego wysiłku zbrojnego i wkładu w końcowe zwycięstwo nad III Rzeszą. Podkreślam słowo „całościowy”, gdyż w publikacjach wydawanych przed 1989 r. (również w podręcznikach) trudno było znaleźć np. przebieg działań wojennych po agresji ZSRR na Polskę 17 września 1939 r., czy fakty dotyczące zwalczania polskiego podziemia przez Armię Czerwoną i organy NKWD. Przez długie lata mieliśmy do czynienia z zafałszowanymi fragmenta-



mi naszej wojennej historii, gdzie gloryfikowano szlak bojowy WP na froncie wschodnim od Lenino do Berlina i pomniejszano wysiłek Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, wyolbrzymiano rolę Gwardii i Armii Ludowej w wysiłku konspiracyjnym i marginalizowano wkład i znaczenie Armii Krajowej. Wszystkie te manipulacje i zniekształcenia, kłamstwa i przeinaczenia dodatkowo zabarwione były odpowiednim kontekstem politycznym i propagandowym. Na szczęście to już historia i dzisiaj m.in. w naszej pracy pokazujemy pełny bilans polskiego wkładu militarnego w II wojnie światowej. A że nic bardziej nie przemawia do wyobraźni jak porównania i dane liczbowe, to zachęcając do sięgnięcia do naszej książki pozwolę sobie przytoczyć kilka przykładów w tej materii. Warto na przykład wiedzieć, że straty bojowe Polski w drugiej wojnie światowej (polegli na frontach) są mniejsze niż straty militarne narodu polskiego w I wojnie światowej, że Stany Zjednoczone AP utraciły w całej wojnie mniej żołnierzy niż Warszawa tylko w Powstaniu 1944 r., że ilość czołgów w 1 Dywizji Pancernej gen. S. Maczka przewyższała stan broni pancernej z jaką Polska poszła na wojnę w 1939 r., itd. itp.

A.P.: W tym tomie zamieścił Pan Profesor artykuł na temat udziału lotnictwa polskiego w II wojnie światowej. Bodajże w marcu br. w „Wielkiej grze” był Pan ekspertem, a równocześnie autorem pytań do tematu „Polskie Siły Powietrzne w II wojnie światowej”. Czy „polskie skrzydła” to szczególnie obszar zainteresowań badawczych Pana Profesora? Jeśli tak, to od kiedy i dlaczego?

T.P.: „Polskie Siły Powietrzne” to tylko fragment moich zainteresowań naukowych, dodam – bardzo wdzięczny obszar, ponieważ pisanie o naszych pilotach, którzy wypełnili wspaniałą kartę w historii oręża polskiego swoją walecznością, skutecznością działania, rozwagą, łatwością przyswajania najnowszej techniki, ale i trochę brawurą bazującą na polskim romantyzmie, a więc przybliżanie tych kart Czytelnikom, to duża przyjemność dla badacza. Mój obszar badawczy to polska i powszechna historia wojskowa XX wieku, a szczególnie polski wysiłek militarny w II wojnie światowej. Pierwsze moje prace dotyczyły wojennych dziejów Polonii w Europie Zachodniej (głównie belgijskiej i francuskiej), później zająłem się Polskimi Siłami Zbrojnymi na Zachodzie, w tym również lotnictwem. Mam za sobą gruntowne badania archiwalne w archiwach paryskich (blisko rok czasu jako stypendysta rządu francu-



skiego penetrowałem archiwa w Paryżu i wojskowe w Chateâu de Vincennes, dyplomatyczne na Quai d'Orsay, archiwum narodowe i biblioteki. Wielokrotnie przebywałem w Londynie w archiwach brytyjskich oraz w Instytucie Polskim i Muzeum gen. W. Sikorskiego. Odwiedziłem również archiwa moskiewskie, w tym archiwum wojskowe w Podolsku oraz archiwa wojskowe w USA, Waszyngtonie i Nowym Jorku, a także w Kanadzie (w Ottawie i Kingston). Natomiast „Wielka Gra”, o której Pani była uprzejma wspomnieć, to dla mnie wielka przygoda pod nazwą popularyzacja wiedzy i nauki. Ta przygoda rozpoczęła się ponad dwadzieścia lat temu, bo w roku 1983, kiedy pojawiłem się w TV po raz pierwszy jako jeden z trójki ekspertów do tematu „Generał Władysław Sikorski”. Rok później przygotowałem już samodzielnie pytania do tematu „Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie w II wojnie Światowej”, a od 2001 roku mam przyjemność przewodniczyć Jury w tym najstarszym polskim teleturnieju. Przez ten czas dane mi było poznać i zaprzyjaźnić się z wieloma wspaniałymi ludźmi ze świata telewizyjnego z red. Stanisławą Ryster na czele.



Prof. T. Panecki w programie telewizyjnym "Kawa czy herbata"

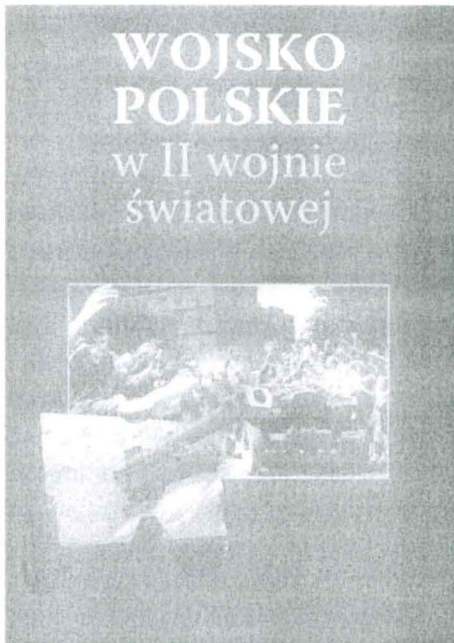
A.P.: Czy miał Pan sposobność kiedykolwiek lecieć samolotem wojskowym? Oczywiście nie w warunkach wojennych, bo urodził się Pan, na szczęście, parę lat po zakończeniu II wojny światowej.

T.P.: Samolotem bojowym nigdy nie miałem okazji lecieć, może jeszcze kiedyś... Moja znajomość ze sprzętem lotniczym wojskowym ograniczyła się do lotu samolotem Jak-40, oczywiście wojskowym z tzw. Pułku Specjalnego. Było to w maju 1990 r., kiedy podczas pracy w Wojskowym Instytucie Historycznym gościliśmy w Warszawie delegację służby historycznej US Army i zgodnie z programem wizyty przemierzaliśmy się na pokładzie tego właśnie samolotu do Malborka i Gdańska. Dodam, że była to pierwsza, historyczna (jak najbardziej) wizyta przedstawicieli Sił Zbrojnych USA w WIH i Wojsku Polskim. Rok później miałem zaszczyt znaleźć się w trzyosobowej delegacji polskich historyków wojskowych, którzy odwiedzili Pentagon i służby historyczne US Army. Od tej pory mam stały kontakt z lotnictwem, ale komunikacyjnym, jako pasażer w drodze na kongresy naukowe i sympozja. A są to podróże regularne, gdyż od 1990 r. aktywnie uczestniczę w pracach Międzynarodowej Komisji Historii Wojskowej (Commission Internationale d'Histoire Militaire – C.I.H.M.) – jestem członkiem władz tej organizacji i każdego roku karawana historyków wojskowych z 35 państw świata dociera do innego państwa w Europie, Afryce, czy Ameryce (jak do tej pory).

A.P.: Wiedza społeczeństwa o Polskich Siłach Powietrznych w II wojnie światowej nie jest powszechna. W okresie mojej młodości obowiązkową lekturą szkolną był „Dywizjon 303” Arkadego Fiedlera, książka po raz pierwszy wydrukowana w języku polskim w Anglii w 1942 r., a wkrótce drukowana w konspiracyjnej drukarni w okupowanej Polsce. I o ile pamiętam, to wyczerpywało wiedzę nam przekazywaną o polskim lotnictwie na froncie w przestrzeni. A przecież polscy lotnicy walczyli na wielu myśliwcach, w wielu dywizjonach. Jaki był liczebnie udział Polaków w walkach lotnictwa myśliwskiego i na jakich frontach?

T.P.: Polscy lotnicy po klęsce wrześniowej 1939 r. różnymi drogami dotarli do Francji, gdzie gen. W. Sikorski formował Wojsko Polskie, w tym również lotnictwo. W kampanii francuskiej 1940 r. nieliczni piloci reprezentujący biało-czerwoną szachownicę zestrzelili 51 samolotów wroga. Jednak polskie skrzydła rozstawił na dobre polscy obrońcy Londynu i Wielkiej Brytanii w czasie słynnej bitwy o Anglię, która trwała od lipca do listopada 1940 r. Przelamując nieufność Brytyjczyków do pilotów z dalekiego słowiańskiego kraju Polacy pokazali wszystkie swoje najlepsze umiejętności, ogromną wolę walki, determinację i niebывałą

skuteczność w akcji. Najpierw polscy lotnicy latali w dywizjonach RAF-u (19 lipca por. Ostowicz walczący w 145 dywizjonie odnotował pierwsze polskie zwycięstwo w bitwie powietrznej o Anglię), z czasem zaczęły powstawać polskie dywizjony myśliwskie, jako pierwsze 302 i 303. Warto pamiętać, że w zmaganiach wojennych pod niebem Anglii, oprócz Brytyjczyków, których było najwięcej, bo blisko 2 tys., uczestniczyli piloci z 13 innych państw. W tej klasyfikacji Polacy zajmowali drugie miejsce (145 pilotów), dalsze miejsca: Nowozelandczycy (94), Kanadyjczycy (92), Czesi i Słowacy (87). Na ogólną liczbę zestrzelonych samolotów wroga (Luftwaffe, ale były też samoloty włoskie! 1733, Polacy zniszczyli 202! Najlepszym dywizjonem spośród wszystkich 80 walczących w bitwie okazał się nasz 303 – miał największą liczbę zestrzeleń! To były dni wielkiej chwały polskich skrzydeł! Później polskie lotnictwo (myśliwskie, bombowe, rozpoznawcze) uczestniczyło we wszystkich ważniejszych operacjach alianckich w Europie Zachodniej i Afryce Północnej. Polacy latali też do okupowanego kraju zrzucając „cichociemnych”, kurierów, broń i zaopatrzenie dla Armii Krajowej; wspomagali Powstanie Warszawskie, latali nad Jugosławię, Grecję i Francję ze zrzutami dla ruchu oporu. W końcu wojny Polskie Siły Powietrzne liczyły 15 dywizjonów (10 myśliwskich, 4 – bombowe, 1 – rozpoznawczy) – w sumie ponad 300 samolotów bojowych, 15 tys. żołnierzy. Wśród alianatów była to 4 flota powietrzna! Gigantyczna praca i ogromny wysiłek wielu ludzi od klęski wrześniowej do maja 1945 r.



A.P.: 22 lutego 1940 r. to data historycznego wydarzenia dla polskich skrzydeł. Tego dnia Naczelny Wódz odradzającego się Wojska Polskiego gen. Władysław Sikorski wydał rozkaz o utworzeniu Polskich Sił Powietrznych jako samodzielnego rodzaju broni. A przecież starania polskich lotników o pełną samodzielność i niezależność od wojsk lądowych trwały już wcześniej. Skąd opieszałość w wydaniu tej decyzji?

Wojsko Polskie w II wojnie światowej

Bogato ilustrowane kompendium wiedzy na temat udziału Polaków w II wojnie światowej. Zawiera: przebieg kampanii wrześniowej z uwzględnieniem walk na wschodzie Rzeczypospolitej, udział Polaków w kampanii francuskiej, walkę lotników i marynarzy w obronie Wysp Brytyjskich, walki Brygady Karpackiej w obronie Tobruku, tworzenie armii Andersa w ZSRR, przebieg bitwy pod Monte Cassino, walki żołnierzy Maczka i Sosabowskiego na froncie zachodnim, walki dywizji kościuszkowskiej pod Lenino, działania Wojska Polskiego na froncie wschodnim. Osobną część stanowią walki partyzanckie i oczywiście Powstanie Warszawskie.

Publikacja zawiera ponad 500 ilustracji, 24 mapy, schematy, tabele.

Departament Wychowania i Promocji Obronności
Muzeum Wojska Polskiego
Dom Wydawniczy Bellona

serdecznie zapraszają
na promocję książki

Wojsko Polskie w II wojnie światowej

Słowo wstępne i prezentacja książki:

Prof. Tadeusz Panecki

Promocja odbędzie się

26 kwietnia 2005 r. o godz. 14.00

w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie

Aleje Jerozolimskie 3

T.P.: Trudno mówić wyłącznie o opieszałości. Wiele czynników sprawiło, że dopiero na obczyźnie w czasie wojny nastąpiło usamodzielnienie lotnictwa. Przed II wojną światową polskie lotnictwo wojskowe powstawało i rozwijało się bardzo dynamicznie. Polska lotnicza myśl konstrukcyjna należała do najlepszych na świecie. Inżynier K. Puławski skonstruował słynną rodzinę samolotów myśliwskich P-6, P-7, P-11 i na początku lat 30-tych Polska jako pierwsza na świecie dysponowała lotnictwem myśliwskim wyposażonym w samoloty całkowicie metalowej konstrukcji! Wspomnę jeszcze o znakomitym polskim samolocie bombowym „Łoś”, który parametrami przewyższał konstrukcje niemieckie. Tylko, że „Łoś” było we wrześniu 1939 r. – 36!, a samoloty myśliwskie P-11c okres świetności miały już dawno za sobą. Rozwój lotnictwa ograniczały głównie polskie możliwości finansowe. Zapał pilotów, pasjonatów lotnictwa

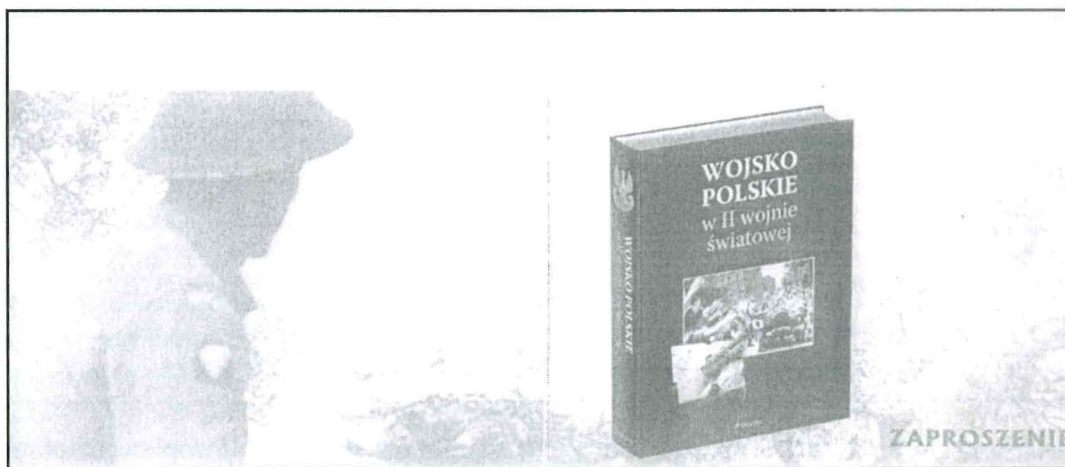
(a takich nie brakowało), propagatorów sportu lotniczego, balonowego, spadochronowego hamowali decydenci polityczni i wojskowi, którzy – w przeciwieństwie do elit III Rzeszy – nie dostrzegali jeszcze decydującej coraz bardziej roli lotnictwa i broni pancernej w zbliżającej się wojnie. Wszystkie to ograniczenia i uwarunkowania sprawiły, że przed wojną lotnictwo wojskowe w Polsce nie było samodzielnym rodzajem broni, a jedynie integralną częścią wojsk lądowych. Polscy teoretycy wojskowi czytali co prawda J. Douheta Panowanie w powietrzu, ale lotnictwu wyznaczali jeszcze rolę drugoplanową. Najlepiej o tym świadczy fakt, że zorganizowano przed wybuchem wojny tylko dwa taktyczne związki lotnicze: Brygadę Pościgową (myśliwską) do obrony stolicy i Brygadę Bombową (do niszczenia niemieckich zgromadzeń pancernych). Większość polskich samolotów przydzielono do poszczególnych armii, gdzie miały wykonywać zadania obserwacyjno-rozpoznawcze i wspierać wojska lądowe. Sytuację lotnictwa diametralnie zmieni dopiero wojna.

A.P.: Czy o Polskich Siłach Powietrznych historycy powiedzieli już wszystko? Czy któryś z dziesięciu Pana wypromowanych doktorów lub obecnych doktorantów podjął tę tematykę?

T.P.: Nigdy nie dojdziemy do stanu pełnego zadowolenia w badaniach naukowych. Zawsze znajdują się jeszcze nie do końca spenetrowane obszary, aspekty, problemy. Tak jest i z dziejami polskiego lotnictwa wojskowego. Dalszych badań wymagają chociażby takie kwestie jak: taktyka i sztuka operacyjna polskiego lotnictwa, na ile były one narodowe, a na ile brytyjskie czy amerykańskie? polska lotnicza myśl konstrukcyjna w W. Brytanii w latach 1940-1945 itd.

Problemy lotnictwa wojskowego znalazły swoje miejsce również na moim seminarium doktorskim. Jeden z doktorantów przygotował i obronił rozprawę doktorską na temat: „Polskie lotnictwo wojskowe we Francji 1939–1940”, inny przygotowuje aktualnie pracę na temat polskich konstrukcji lotniczych w latach 1918–1939.

A.P.: Powróćmy do książki, która zainspirowała naszą rozmowę. Domyślam się, że wydanie jej w przededniu 60. rocznicy II wojny światowej nie jest przypadkowe. Autorzy z pewnością chcieli podkreślić wkład Polaków do zakończenia działań wojennych na różnych frontach. Jak Pan, jako polski historyk wojskowości, odbiera milczenie w tym względzie na uroczystościach w Moskwie 9 maja?



T.P.: Ciszę jaka miała miejsce w Moskwie podczas uroczystości rocznicowych wokół polskiego udziału w wojnie i polskiego wkładu w zwycięstwo osobiście odbieram jako element wielkiej polityki w aspekcie stosunków polsko-rosyjskich. Żeby nadmiernie nie rozwódzić się wokół sprawy, którą odczuliśmy mocno, dość powiedzieć, że w dziedzinie polskiego wkładu w walkę z okupantem niemieckim niepotrzebne są nam słowa uznania ze strony władz rosyjskich, bo ten wkład jest niekwestionowanym historycznym faktem. Tak jak niepodważalne i oczywiste jest, że byliśmy pierwszą ofiarą hitlerowskiej, a następnie radzieckiej agresji, że walczyliśmy bez przerwy przez wszystkie 2078 dni II wojny światowej w Europie, że

zawsze byliśmy po tej samej stronie barykady, że ponieśliśmy proporcjonalnie największe straty ludzkie i materialne i że wreszcie w końcu wojny okupowany naród reprezentowany przez legalne władze wystawił do walki największe siły wojskowe po wielkich mocarstwach.

A.P.: Już wkrótce będziemy mieć kolejną okazję pisać, a może i rozmawiać, jeśli Pan Profesor pozwoli, na tematy wojskowe. Jest Pan organizatorem VIII Forum Historyków Wojskowości. To ogromne przedsięwzięcie będzie miało miejsce we wrześniu bieżącego roku. To także kolejne wyzwanie dla naszej Akademii. Jak się zapowiada Forum i na jakim etapie są przygotowania?

T.P.: Rzeczywiście, kolejne już VIII Forum Historyków Wojskowych zbliża się wielkimi krokami, a zatem słów kilka o samej idei i przygotowaniach.

Forum gromadzi badaczy i popularyzatorów historii wojskowej, zaznaczam „wojskowej”, bo często zamiennie używa się dwóch pojęć „historia wojskowa” i „historia wojskowości”, a nie są to terminy tożsame, gdyż historia wojskowa jako dział nauki historycznej obejmuje dwa obszary: historię wojen i historię wojskowości. Historia wojen zajmuje się odtwarzaniem, rekonstruowaniem minionych wojen. Przedstawia wysiłek organizacyjny oraz przebieg wojen z punktu widzenia strategii, sztuki operacyjnej i taktyki. Historia wojskowości zaś zajmuje się dziejami wojska, instytucji militarnych, organizacją wojska, uzbrojeniem, zaopatrzeniem, wyszkoleniem i sposobem użycia sił zbrojnych czyli sztuką wojenną. Tak więc tym razem do Częstochowy przyjadą historycy wojskowi z całego kraju, ze wszystkich środków naukowych i akademickich, jak również nasi koledzy z państw ościennych m.in. z Litwy, Łotwy, Słowacji, Czech, Niemiec. Funkcję organizatora zaproponowało naszej uczelni VII Forum, które odbyło się przed ponad dwoma latami w Siedlcach.

Propozycja ta świadczyła o uznaniu, jakim się cieszy w środowisku dorobek historyków wojskowych pracujących w naszej uczelni. Forum jest cyklicznym przedsięwzięciem odbywającym się co dwa lata i tym razem tematem naszego spotkania jest Historiografia wojskowa wobec wyzwań badawczych i politycznych XXI wieku.

Początkowo mieliśmy pewne obawy czy „wyzwania polityczne” nie będą odebrane jako swego rodzaju prowokacja, jednak ostatnie wydarzenia rocznicowe w Moskwie utwierdzają mnie co do słuszności tego zapisu w tytule. Honorowy patronat nad przedsięwzięciem zgodził się objąć: Minister Obrony Narodowej Jerzy Szmajdziński, Przewodniczący Komitetu Nauk Historycznych PAN prof. Janusz Żarnowski, i Jego Magnificencja prof. Janusz Berdowski, Rektor AJD. Forum organizujemy przy współudziale Komisji Historii Wojskowej Komitetu Nauk Historycznych PAN i Stowarzyszenia Historyków Wojskowości.

Przewodząc Komitetowi Naukowemu VIII Forum oraz mając do pomocy Komitet Organizacyjny z prof. Cutterem na czele, chcę powiedzieć, że zapewniliśmy odpowiednie środki finansowe z MENiS i PAN. Oficjalnym sponsorem Forum jest ING Bank Śląski-oddział w Częstochowie. Uczestnicy przyjeżdżają na własny koszt, ponadto wnoszą opłatę wpisową w wysokości 290 zł. Forum planowane jest w dniach 14-16 września w Hucisku, gdzie trwają już niezbędne przygotowania, abyśmy znaleźli dobre warunki do pracy.

Aktualnie mamy już kilkadziesiąt zgłoszeń i trwa opracowywanie programu naukowego. Szczegóły dotyczące przygotowań i programu znajdą nasi czytelnicy na stronie internetowej.

Zgadzam się z Panią, Pani Aniu, że Forum jest dużym wyzwaniem dla organizatorów, ale jestem przekonany, że sprostamy zadaniu.

A.P.: Życzę uwieńczenia sukcesem trudów organizacyjnych i owocnych obrad. Dziękuję za rozmowę.

*Z prof. dr. hab. Tadeuszem Paneckim
rozmawiała Anna Pietrzyk*

Fot. z nagrania Z. Ziarkowski

69. PIELGRZYMKA AKADEMICKA NA JASNĄ GÓRĘ

Już po raz sześćdziesiąty dziewiąty przedstawiciele środowisk akademickich z całej Polski przybyli do Częstochowy, by po Mszy św. w Archikatedrze przejść Alejami Najświętszej Marii Panny do Jasno-górskiej Pani, tam słuchać rozważań i modlić się.

BISKUP MAREK JĘDRASZEWSKI

DELEGAT KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI
ds. DUSZPASTERSTWA AKADEMICKIEGO

Poznań, dnia 15 marca 2005 roku

Ostrów Tumski 2
61-109 Poznań

Magnificencjo,
Wielce Szanowny Panie Rektorze!

W dniu 23 listopada 2004 roku Ojciec Święty Jan Paweł II przyjął na Watykanie przedstawicieli Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. W przemówieniu do nich nawiązał do swego spotkania z Rektorami polskich uczelni, jakie miało miejsce w czerwcu 1999 roku w Toruniu. „Pamiętam, że mówiłem wówczas właśnie o tym dialogu, który powinien przewycięzać oświeceniowe przeciwstawienie prawdy osiągananej na drodze rozumu prawdzie poznawanej przez wiarę. Dziś coraz bardziej rozumiemy, że chodzi o tę samą prawdę, i trzeba, aby ludzie, dochodząc do niej drogami im właściwymi, nie szli samotnie – by szukali potwierdzenia własnych intuicji również w spotkaniu z innymi”.

Magnificencjo, Szanowny Panie Rektorze, odpowiadając na ten apel Ojca Świętego, mam zaszczyt zaprosić Waszą Magnificencję oraz przedstawicieli Senatu do wzięcia udziału w 69. Pielgrzymce Akademickiej na Jasną Górę, która odbędzie się w dniach 6-8 maja 2005 roku pod hasłem „W poszukiwaniu Mądrości”. Spotykając się na niej, niejako symbolicznie będziemy mogli przeżyć doświadczenie wspólnej drogi w kierunku prawdy – tym bardziej, że w tej drodze będzie nam towarzyszyć peregrynujący przez Polskę Obraz Matki Bożej *Sedes Sapientiae* „Stolicy Mądrości” przekazany dnia 14 grudnia 2004 roku przez Ojca Świętego Jana Pawła II środowiskom akademickim naszego Kraju.

Jednocześnie pozwalam sobie dołączyć dokładny program Pielgrzymki oraz informację o możliwości zarezerwowania noclegu w Domu Pielgrzyma im. Jana Pawła II w Częstochowie.

Z wyrazami głębokiego szacunku

+ Marek Jędraszewski

Delegat Konferencji Episkopatu Polski
ds. Duszpasterstwa Akademickiego

Jego Magnificencja
Szanowny Pan Prof. dr hab. Janusz BERDOWSKI
Rektor Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie

ul. Waszyngtona 4/8

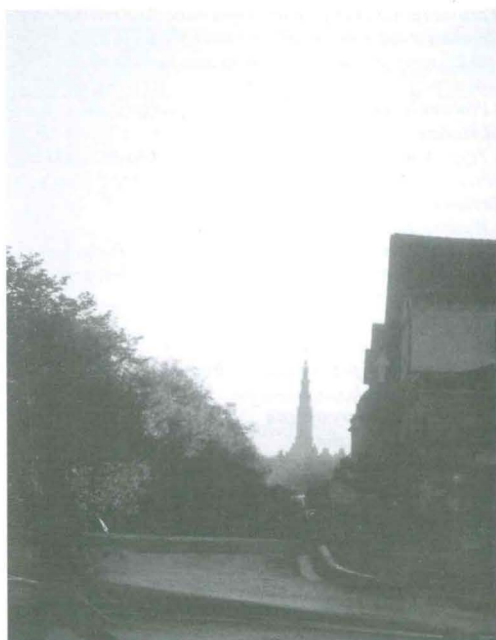
42-201 C z ę s t o c h o w a

„Drodzy Wykładowcy i Studenci, oto Wasze powołanie: macie czynić z uniwersytetu środowisko, w którym kultywuje się wiedzę, miejsce, w którym człowiek znajdzie wizję przyszłości, mądrość, bodźce do kompetentnej służby społeczeństwu. Tę Waszą drogę zawierzam Maryi Sedes Sapientiae, której wizerunek przekazuję Wam dzisiaj, abyscie Ją przyjęli jako pielgrzymującą Nauczycielkę w miastach uniwersyteckich świata”.

Jan Paweł II, Rzym 10 września 2000r.
Jubileusz Środowisk Akademickich



*Program Peregrynacji
Ikony Matki Bożej Stolicy Mądrości
w Częstochowie
1-8 maja 2005r.*



Fot. A. Pietrzyk

Etap częstochowski

1 maja 2005r. Wyższe Seminarium Duchowne Archidiecezji Częstochowskiej. Dzień skupienia i modlitwa kleryków oraz całej wspólnoty seminaryjnej w obecności Ikony Sedes Sapientiae.

3 maja 2005r., godz. 19.00 Jasna Góra Uroczysta inauguracja peregrinacji Ikony w środowisku akademickim Częstochowy. Msza św. pod przewodnictwem JE Ks. Abp. Stanisława Nowaka. Oprawa muzyczna: Chór Politechniki Częstochowskiej „Collegium Cantorum”. Senaty częstochowskich wyższych uczelni prosimy o założenie uroczystych strojów uniwersyteckich i zapraszamy na Wały Jasnej Góry.

4 maja 2005r. Spotkanie z Ikoną Matki Bożej Stolicy Mądrości w ośrodku Duszpasterstwa Akademickiego Jasna Góra (kaplica akademicka przy Domu Pielgrzyma)

5 maja 2005r., godz. 18.00 Audytorium Fizyki Wydziału Inżynierii Procesowej, Materialowej i Fizyki Stosowanej Politechniki Częstochowskiej al. Armii Krajowej 19 Uroczysty wykład w ramach Seminariów Interdyscyplinarnych: „Rozum i wiara jako dwa skrzydła w poszukiwaniu Prawdy na przykładzie życia i myśli św. Edyty Stein”. Wykład wygłosi JE Bp prof.dr hab. Marek Jędraszewski, delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. duszpasterstwa akademickiego. Po wykładzie spotkanie z Księdzem Biskupem. Zapraszamy szczególnie nauczycieli akademickich i innych pracowników uczelni.

5 maja 2005r., godz. 20.00 Plac przy budującym się Domu Formacyjnym Duszpasterstwa Akademickiego przy ul. Kilińskiego 132. Akademickie Nabożeństwo Majowe i wieczorne uświetnienie Boga w obecności Maryi Stolicy Mądrości. Spotkanie otwarte dla wszystkich studentów, zwłaszcza z miasteczka akademickiego. Po wspólnej modlitwie całonocne czuwanie przed Ikoną Sedes Sapientiae przygotowane przez Duszpasterstwo Akademickie „Emaus”.



Fot. A. Pietrzyk



Etap ogólnopolski w ramach 69 Ogólnopolskiej Pielgrzymki Akademickiej na Jasną Górę

6 maja 2005r. – Jasna Góra :

21.00 – Apel Jasnogórski w Kaplicy Matki Bożej
21.30 – Droga Krzyżowa na Wałach

7 maja 2005 r.

10.00 – 13.00 – Spotkania formacyjne i wykłady (początek w kaplicy św. Józefa obok Jasnej Góry)
14.45 – Adoracja Najświętszego Sakramentu i sakrament pokuty w Archikatedrze Częstochowskiej

16.00 Wprowadzenie Ikony Sedes Sapientiae do Archikatedry
15.30 Spotkanie dla nauczycieli akademickich i innych pracowników wyższych uczelni w Wyższym Seminarium Duchownym przy ul. Św. Barbary 41/

17.30 – Powitanie wszystkich uczestników pielgrzymki w Archikatedrze

18.00 – Tryptyk Rzymski – w wykonaniu Stanisława Soyki
18.30 - Pielgrzymka z Archikatedry na Jasną Górę z Ikoną Sedes Sapientiae

19.30 – Wejście do Kaplicy Cudownego Obrazu

20.00 – Agapa (Posiłek dla profesorów w Domu Pielgrzyma (Posiłek dla studentów na błoniach przed Szczytem, przy wielkim wspólnym stole)

21.00 Apel Jasnogórski przed Szczytem – pod przewodnictwem JE Bp. Jana Wątroby

21.30 – Eucharystia – przewodniczy i homilię wygłosi JE Bp Edward Dajczak

22.45 – Procesja Eucharystyczna

24.00 – Koncerty muzyczne

01.00 – Nocne Czuwanie w Kaplicy Matki Bożej

8 maja 2005r.

Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego

9.00 Eucharystia w Bazylice Jasnogórskiej pod przewodnictwem JE Bp. Marka Jędraszewskiego.

W PIERWSZĄ ROCZNICĘ

W pierwszą rocznicę „Dni pamięci – Żydzi Częstochowianie” odbyło się w dniach 19 i 20 maja pod patronatem Prezydenta Miasta Częstochowy dr. Tadeusz Wrony i Rektora AJD w Częstochowie prof. dr. hab. Janusza Berdowskiego szkolno-akademickie forum dyskusyjne. Prof. Szewach Weiss (były ambasador Izraela w Polsce) i p. Zygmunt Rolat, urodzony w Częstochowie, spotkali się z młodzieżą Zespołu Szkół Plastycznych, Zespołu Szkół Mechaniczno-Elektrycznych im. K. Puławskiego, Liceum im. C.K. Norwida i Liceum im. J. Słowackiego.

Wizytę gości na terenie Akademii im. J. Długosza w Częstochowie rozpoczęło spotkanie panelowe w Sali Senatu Akademii z Władzami Rektorskimi i Dziekańskimi oraz pracownikami naukowymi, którzy w dorobku naukowym oraz planach naukowo-badawczych uwzględniają problematykę judaistyczną.



PREZYDENT MIASTA CZĘSTOCHOWY
dr inż. Tadeusz Wrona

Częstochowa 17.05.2005r.

Jego Magnificencja
prof. Janusz Berdowski
Rektor
Akademii im. Jana Długosza
w Częstochowie

Janusz Berdowski

Serdecznie dziękuję za zaproszenie do objęcia honorowym patronatem spotkania „Żydzi Częstochowianie – I rocznica Dni Pamięci, szkolno – akademickie forum dyskusyjne”

Z prawdziwą przyjemnością przyjmuję tę miłą propozycję.

Jestem przekonany, że udział młodych ludzi w forum dyskusyjnym oraz spotkaniach panelowych pozwoli im na zdobycie nowej wiedzy o kulturze regionu, historii społeczności żydowskiej oraz jej związkach z kulturą narodową i historią Polski.

Forum pozwoli także młodzieży na zapoznanie się z dorobkiem pracowników naukowych Akademii oraz planami naukowo-badawczymi uwzględniającymi problematykę judaistyczną.

Życzę organizatorom udanego przebiegu forum, a wszystkim uczestnikom zadowolenia, satysfakcji oraz zrealizowania planów.

z *Tadeusz Wrona*

Tadeusz Wrona

Dzięki życzliwości Pań z Działu Informacji Naukowej udało się szybko ustalić listę 22 pracowników naukowych, którzy podejmowali tę tematykę w swoich pracach. Niestety, z tej listy trzech odeszło już na zawsze, dwoje – do innych ośrodków naukowych.

Po spotkaniu panelowym prof. Szewach Weiss wygłosił wykład pt. „Stosunki polsko-izraelskie na tle sytuacji polityczno-militarnej na Bliskim Wschodzie”. Częstochowianin Zygmunt Rolat mówił na temat: „Diaspora żydowska we współczesnym świecie emigracji z Polski do USA”. Wykłady były dla szerokiej publiczności – słuchaczy Uniwersytetu III Wieku i uczestników Forum Nauk Politycznych.

Wizyta gości z Izraela zbiegła się z inną imprezą zorganizowaną w Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie – III Festiwałem Objazdowym Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka – „Prawa człowieka w filmie”. 20 maja, przed projekcją filmu „Wir. Kronika rodzinna” słowo wstępne wygłosił Szewach Weiss. Ww. film jest filmem amatorskim. Zbudowany jest z materiałów filmowych Seyss-Inguarta – hitlerowskiego zarządcy okupowanej Holandii – oraz Peereboomów – zamożnej rodziny holenderskich Żydów. Jak czytamy w programie festiwalu *materiały te powstawały w latach 1938-1942. Filmy Peereboomów utrwały jeszcze ostatni wieczór, zanim zostali oni odtransportowani do niemieckich „obozów pracy”. Z całej rodziny tylko jedna osoba przeżyła Holocaust.*

Natomiast młodzież szkolna wysłuchała wykładów:

- Przenikanie kultur – sztuka i kultura Żydów polskich (prof. Szewach Weiss);



- Częstochowskie getto w oczach żydowskiego dziecka (p. Zygmunt Rolat); oraz obejrzała filmy:
 - Jakby to było wczoraj – film Zygmunta Rolata;
 - Miałam szczęście (lekcja historii) – film Elżbiety Mudlak.
- oraz miała sposobność wziąć w dyskusji na tematy im, na szczęście, z własnych doświadczeń nieznane i współczesne.

Głównym organizatorem szkolno-akademickiego forum dyskusyjnego był dr Jerzy Mizgalski, Prorektor ds. Nauczania i Wychowania AJD.

Dodajmy jeszcze od Redakcji. Sądzymy, że tak licznej publiczności, jaka zgromadziła się w czwartek 19 maja w Auli AJD, prelegenci nie miewają często. W 90% byli to słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku, którzy co czwartek wysłuchują cyklicznych wykładów. A że był to czwartek poprzedzający Dzień Matki, kierownictwo UTW zapewniło, poza wykładami prof. Sz. Weissa i Z. Rolata, także lżejszy repertuar. Ponad godzinny koncert dała prof. Larysa Głazirina z Wydziału Pedagogicznego, której akompaniował Mikołaj Sierdobow, a której pieśni, romanse, piosenki przepatane były występami tanecznymi studentów III roku kierunku Pedagogika, specjalność Pedagogika z wychowaniem fizycznym, z którymi Pani Profesor prowadzi zajęcia z tańca i rytmiki. Nie pierwszy raz występ prof. L. Głaziriny został przyjęty z entuzjazmem, z owacjami na stojąco.



Fot. E. Długolecka, M. Markowski, A. Pietrzyk

ZAWIŁOŚCI ALGORYTMU

Rozmowa z prof. dr. hab. Zygmuntem Bąkiem, Prorektorem-elektem ds. rozwoju i finansów

Redakcje gazet akademickich przyjęły zasadę wymiany swoich pism i prawo cytowania. Gazeta SGH zaprezentowała materiał, niezwykle skomplikowany dla humanistów, odnoszący się do algorytmu dotacji MENiS dla Uczelni. Zamieściła też komentarz pt. „Co wynika dla tej Uczelni z zasad algorytmu i jako pochodna z dotacji ministerialnych”.

Redakcja pisma SGH podsunęła nam pomysł uświadomienia naszej społeczności zawiloci algorytmu, a rozszyfrowanie ich powinno wskazać na politykę rozwoju. Wszystkim nam zależy na rozwoju Akademii im. Jana Długosza, więc wczytajmy się w trudny materiał. Z prośbą o przybliżenie problemu i pewną analizę odnoszącą się do naszej Uczelni zwróciliśmy się do nowego Prorektora-elekta ds. rozwoju i finansów prof. dra hab. Zygmunta Bąka, dziś jeszcze Dziekana Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego. Dla niego sigmy, logarytmy, pochodne – to fraszka.

dotacje MENiS

algorytm 2005... i wszystko jasne

Formuła podziału zasadniczej części dotacji MENiS w działalności dydaktycznej dla uczelni funkcjonujących na podstawie ustawy o szkolnictwie wyższym

Część zasadnicza:

$$\frac{Dd_i}{Dd} = C \cdot \frac{Dp_i}{D_p} + (1-C) \cdot (0,5 \cdot Sp_i + 0,5 \cdot Na_i)$$

gdzie:

Dd – dotacja dydaktyczna (symbole z subskryptem i oznaczają wartości dla uczelni o numerze i , przy czym $i=1, \dots, 68$),

Dp – dotacja dydaktyczna według podstawy naliczania z roku poprzedniego,

C – stała przeniesienia (w roku 2005 równa 0,2; w 1992, gdy zaistniał pierwszy algorytm, stała ta miała wartość 0,7 i miała co roku maleć aż do zera, ale od 1998 r. wynosi 0,2),

Sp – przeliczeniowa, względna liczba studentów obliczana ze wzoru:

$$Sp_i = \frac{\sum_{j=1}^n (\xi_j \cdot k_j + 1,5 \cdot ssp_j)}{\sum_{j=1}^n \sum_{k=1}^n (\xi_j \cdot k_j) + 1,5 \cdot ssp_j}$$

gdzie:

s_i – przeliczeniowa liczba studentów danego kierunku studiów (przy czym n oznacza liczbę kierunków studiów prowadzonych w danej uczelni), wyznaczana z formuły:

$$s_i = sd_i + 0,3 \cdot sz_i + 5,0 \cdot sdr_i + 2,0 \cdot sdrz_i$$

przy czym:

sd – liczba studentów studiów stacjonarnych,

sz – liczba studentów studiów zaocznych i wieczorowych,

sdr – liczba studentów studiów doktoranckich dziennych,

$sdrz$ – liczba studentów studiów doktoranckich zaocznych,

ssp – liczba słuchaczy studiów języka polskiego dla obcokrajowców,

k – współczynnik wagi grup kierunków studiów I i II stopnia są równe: $k=1$ dla ekonomii i stosunków międzynarodowych, $k=1,5$ dla informatyki i ekonometrii, finansów i bankowości, zarządzania i marketingu, $k=2$ dla gospodarki przestrzennej, natomiast dla studiów II stopnia (doktoranckich) dziedzina nauk ekonomicznych ma $k=1$;

Na – przeliczeniowa, względna liczba pracowników uczelni obliczana ze wzoru:

$$Na_i = \frac{\sum_{j=1}^n (w_{pt} \cdot Pt_j + w_{dh} \cdot Dh_j + w_d \cdot Dr_j)}{\sum_{j=1}^n (w_{pt} \cdot Pt_j + w_{dh} \cdot Dh_j + w_d \cdot Dr_j)}$$

gdzie:

Pt , Dh , Dr odpowiednio oznaczają liczbę pracowników z tytułem naukowym, doktorów habilitowanych i doktorów,

w_{pt} , w_{dh} , w_d oznaczają wagi przypisane tym osobom przy czym:

$$w_{pt} = 2,0; w_{dh} = 1,5; w_d = 1,0.$$

Część korekcyjna:

- Jeśli dotacja dydaktyczna wynikająca z algorytmu jest niższa niż 112,5% podstawy naliczania z roku 2004 uzupełniana do tego poziomu (inaczej mówiąc, dotacji to 112,5% podstawy naliczania z roku 2004);
- Jeśli dotacja dydaktyczna wynikająca z algorytmu jest wyższa niż 115,5% podstawy naliczania z roku 2004, to jest ograniczana do tego poziomu (inaczej mówiąc, maksimum dotacji to 115,5% podstawy naliczania z roku 2004);

3. PONADTO:

- Uwzględniając oceny dokonane przez PKA, zastosowano korekty kwoty dotacji określonej dla danej uczelni poprzez:
 - powiększenie przyrostu dotacji o 0,3 punktu procentowego za każdą ocenę wyróżniającą,
 - pomniejszenie przyrostu dotacji o 0,15 punktu procentowego za każdą ocenę warunkową,
 - pomniejszenie nie przyrostu dotacji o 0,3 punktu procentowego za każdą ocenę negatywną.
- Dla uczelni, które uzyskały oceny wyróżniające dodatkowo uzupełniono dotację o 100 tys. zł za każdą ocenę wyróżniającą,
- Dla uczelni, które prowadzą zamiejscowe ośrodki dydaktyczne, działające niezgodnie z obowiązującymi przepisami zmniejszono wielkość dotacji o 60 tys. zł za każdy ośrodek zamiejscowy istniejący wbrew prawu.

Plan dotacji podmiotowej na działalność dydaktyczną w roku 2005 określono (dla wszystkich uczelni podległych MENiS) na poziomie 114% w stosunku do planu na rok 2004 po zmianach. W grupie wydatków placowych przewidziano sfinansowanie planowanych wynagrodzeń (wraz z pochodnymi) na poziomie 96,1% tych wydatków, a w grupie wydatków pozapłacowych na poziomie 87% planowych wydatków roku 2004.

SGH otrzymała 69 781,8 tys. zł, czyli 116% dotacji wyliczonej z roku 2004.

Marek Rocki

Oto odpowiedź Prorektora-Elekta ds. Rozwoju i Finansów:



Podstawowymi zadaniami każdej uczelni są: prowadzenie badań naukowych oraz kształcenie młodzieży. Realizacja tych zadań wymaga środków finansowych, a ich wielkość determinuje zdolności i poziom realizacji celów statutowych. Warto więc zastanowić się skąd przychodzą do nas pieniądze i dlaczego przychodzą w tak ograniczonych kwotach. Przypomnienie źródeł finansowania pozwoli nam zrozumieć uwarunkowania decyzji formułujących, uchwalanych przez Senat AJD, program oszczędnościowy.

Akademia jest uczelnią państwową, stąd na realizację zadań statutowych otrzymuje środki finansowe z budżetu Państwa. Przed rokiem 1990 niemal całość finansowania WSP pochodziła z dotacji budżetowej. Lata 90-te cechował rozwój odpłatnych form studiowania osiągając apogeum ok. roku 2000, kiedy to 52% budżetu naszej Uczelni pochodziło z wpłat studentów. Począwszy od roku 2000 liczba studentów zaocznych i podyplomowych ulega systematycznemu zmniejszeniu, a szacunki wskazują, że w przyszłym roku ich liczba spadnie do połowy stanu z roku 2000. Oznacza to, że jedynie 25-30% budżetu Uczelni będzie pochodzić z tego źródła. Tym samym dotacja budżetowa staje się podstawą utrzymania Uczelni i warto zwrócić uwagę na czynniki kształtujące jej wielkość.

Począwszy od 1996 budżety 62 uczelni podlegających MENiS ustalane są w oparciu o wzór matematyczny (algorytm) pozwalający wyznaczyć, jaka część budżetu Państwa przeznaczona na szkolnictwo wyższe przypadnie AJD.

$$Sp_i = \frac{\sum_{j=1}^n (s_j \cdot k_j + 1,5 \cdot ssp_i)}{\sum_{i=1}^{62} \sum_{j=1}^n (s_j \cdot k_j) + 1,5 \cdot ssp_i}$$

W pewnym uproszczeniu możemy powiedzieć, że część pieniędzy jest dzielona w oparciu o liczbę studentów przeliczeniowych. Liczbę studentów przeliczeniowych wyznaczamy mnożąc liczbę studentów na poszczególnych kierunkach przez tzw. współczynniki kosztowności (np. student biotechnologii to trzech studentów przeliczeniowych, student pedagogiki to jeden student przeliczeniowy). Student zaoczny to 0.3 studenta przeliczeniowego, a doktorant to odpowiednik 5-ciu studentów. Ponieważ nasza Uczelnia nie ma uprawnień do prowadzenia studiów doktoranckich, ten składnik algorytmu nie przynosi nam korzyści.

Druga część budżetu MENiS przeznaczanego na szkolnictwo wyższe jest dzielona wg liczebności kadry ze stopniami akademickimi, przy czym uwzględnia się jedynie doktorów (ze współczynnikiem 1), doktorów habilitowanych (współcz. 1.5) oraz profesorów tytularnych (współcz. 2) zatrudnionych w trybie mianowania (tzw. I-szy etat). Liczby nauczycieli akademickich zatrudnionych w trybie umowy o pracę (tzw. II-gie etaty), asystentów, pracowników technicznych, emeryci, administracja i pracownicy obsługi nie wpływają na wielkość dotacji.

Z punktu widzenia finansów najbardziej korzystna byłaby sytuacja, gdy wszyscy pracownicy są zatrudnieni w trybie mianowania i mają stopnie bądź tytuły akademickie. Silne kadrowo Uczelnia postępuje zgodnie z tą regułą, nie zatrudniają asystentów (ich role przejęli doktoranci, na których uczelnia dostaje dotacje), nie zatrudniają też nauczycieli akademickich na II-gich etatach. Muszą oczywiście zatrudniać pracowników administracyjnych, technicznych i obsługę, bez nich każda uczelnia w krótkim czasie pogrążyłaby się w chaosie, ale liczba pracowników pomocniczych jest ściśle limitowana. Rozwiązaniem zmierzającym do zbilansowania budżetu oprócz zwiększenia przychodów są ograniczenia wydatków, wydatków tym głównej pozycji – funduszu płac. Pole manewru w tym obszarze nie jest zbyt duże. Niższe płace nauczycieli akademickich mogą spowodować odpływ najbardziej aktywnych do innych uczelni i tym samym obniżenie rangi i pogorszenie algorytmu budżetowego.

Widać stąd jak istotne dla funkcjonowania Uczelni są szybkie awanse naukowe pracowników. Doktorat obroniony w krótkim czasie zmniejsza okres, w którym płaca asystenta musi być finansowana ze składki innych nauczycieli akademickich. Podobnie większa ilość habilitacji pozwoliłaby zastąpić profesorów zatrudnionych na II-gim etacie.

Oprócz dotacji dydaktycznej Uczelnia otrzymuje dotacje celowe na badania naukowe (z KBN) oraz stypendia studenckie (MENiS). Fundusze celowe winny być przeznaczone (w całości) na wskazane cele tj. stypendia dla studentów bądź badania naukowe. W przypadku funduszy na badania naukowe (działalność statutowa, badania własne) Uczelnia może przeznaczyć część pieniędzy na cele ogólne (tzw. narzut na koszty badań). W przypadku uczelni o wysokim poziomie badań (I-sza bądź II-ga kategoria KBN) kwoty narzutów na koszty badań stanowią istotne wzmocnienie budżetu. Jest więc oczywistym dla naszej

Uczelni awans w rankingu efektywności badań naukowych (kategoryzacja KBN może stanowić o pewnej poprawie sytuacji finansowej).

Sumując różne aspekty rozważań, widzimy że podstawowym źródłem finansowania jest dotacja budżetowa wyliczana na podstawie algorytmu MENiS. Algorytm jest skonstruowany tak, aby wymusić na Uczelniach dążenie do podniesienia poziomu badań naukowych. To dotyczy również AJD, bez tego będziemy skazani na zaciskanie pasa.

„LEPIEJ SPRÓBOWAĆ, NIŻ STUDIOWAĆ”

„Siła spokoju. Alternatywne reakcje na agresję i przemoc” pod tym wymownym tytułem odbyły się w dniach 22./23.04.2005 zorganizowane przez Instytut Filologii Obcych zajęcia warsztatowe z niemieckim prelegentem Ludgerem Bradenbrinkiem.

Agresja należy do bodaj najbardziej powszechnych doświadczeń naszej codzienności: Któż z nas z powodu błahostki nie został zwymyślany przez nieznanego w tramwaju, kto nie usłyszał niegrzecznej odpowiedzi z ust sprzedawcy czy urzędnika, kto, choćby raz w życiu nie zetknął się z fizycznym zagrożeniem swojego życia? Problem przemocy jest od dawna obecny również w szkole, a jej ofiarami są nie tylko sami uczniowie, lecz coraz częściej również nauczyciele. Fakt ten nadaje szczególnej aktualności tego typu zajęciom i stanowi ważną próbę zapoznania obecnych studentów kierunków pedagogicznych, a przyszłych nauczycieli z pozytywnymi sposobami postępowania w sytuacjach kryzysowych, o których milczą podręczniki akademickie.

Novum tego spotkania był już sam fakt, że prelegent pojawił się w sportowym ubraniu, a niezbędnymi rekwizytami okazały się karimaty i stołeczki do medytacji. Uczestnicy zostali zaproszeni nie do typowo akademickiej formy percepcji polegającej na wysłuchaniu referatu i dyskusji nad jego тезami, lecz do aktywnego doświadczenia, czym jest agresja, jakie budzi w nas emocje i reakcje, i jak wygląda konstruktywny sposób odpowiedzi na nią.

Punktem wyjścia naszych rozważań było powszechnie znane stwierdzenie, że agresja rodzi agresję. Po ćwiczeniach potwierdzających ten prosty fakt, grupa uczestników wypróbowała nową formę odpowiedzi na werbalną i fizyczną przemoc. Jak sugeruje tytuł zajęć, to właśnie w wewnętrznym spokoju, pozostaniu niezależnym w sądach i reakcjach należy szukać rozwiązania problemu przemocy. Ta stara jak świat prawda, znana naszej kulturze choćby z kart Nowego Testamentu, była przekazana w równie stary, lecz obcy naszej przeintelektualizowanej cywilizacji Europy Zachodniej sposób, poprzez ćwiczenia fizyczne zaczerpnięte z tradycji Dalekiego Wschodu.

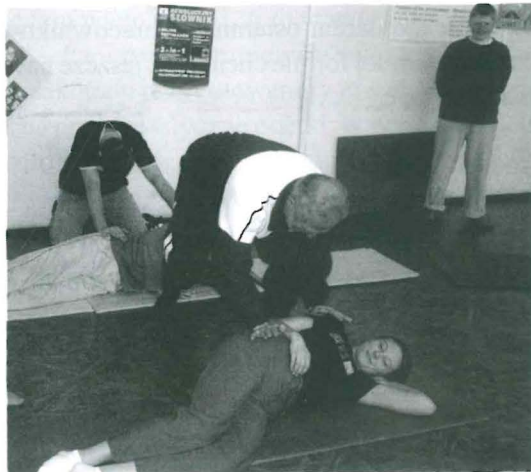
O wrażeniach z warsztatów niech najlepiej opowiedzą sami jej uczestnicy, a załączone zdjęcia niech pozwolą wyrobić sobie zdanie o pełnej dynamiki formie przekazu wiedzy.



Marzena: „Zajęcia były bardzo interesujące i przydatne, szczególnie w dzisiejszych czasach, gdy człowiek opiera swe istnienie na hasle „być to mieć”. Podczas tych spotkań uświadomiłam sobie, że można żyć inaczej, spokojniej, w zgodzie z samym sobą. Te zajęcia zachęciły mnie do dalszych poszukiwań pokładów spokoju, opanowania i energii w sobie samej. Uważam, że takie spotkania godne są polecenia”.

Łukasz: „Uczestnictwo w tych warsztatach wpłynęło znacząco na moje postrzeganie agresji i dało mi ważne doświadczenie w obronie przed nią”.

Michał: „Spotkanie to pozytywnie wpłynęło na moje przemyślenia na temat radzenia sobie z agresją i doprowadziło do decyzji uczestniczenia w kolejnych tego typu warsztatach. Myślę, że pomoże mi to we właściwym rozwiązywaniu trudnych sytuacji”.



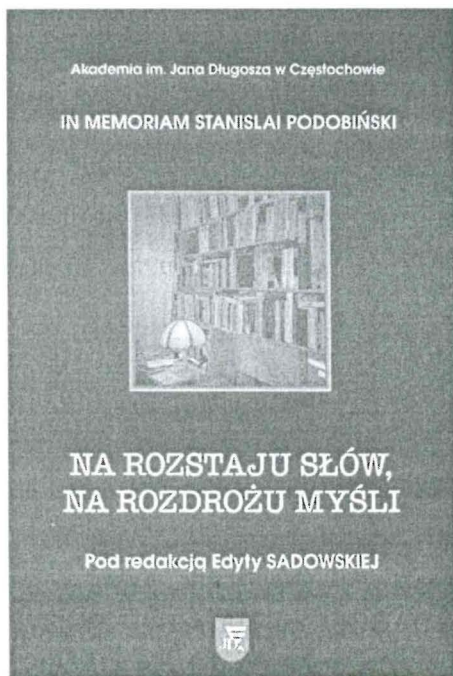
Lucjan: „W miłej atmosferze mogliśmy zapoznać się z ciekawymi technikami i ćwiczeniami, które pomagają nam wyzbyć się negatywnych i niepożądanych emocji. Godne uwagi były ćwiczenia przy użyciu głębokiego skupienia i koncentracji, które nie sposób pojąć ludzkim umysłem. Kto nie był niech żałuje!”

Sylwia: „Spotkanie to spowodowało, że zastanowiłam się nad moją postawą i reakcjami na agresję; pomogło mi przywrócić wewnętrzny spokój i równowagę ducha. Zajęcia podobały mi się, i chętnie wezmę udział w innych tego typu spotkaniach”.

*dr Anna Szyndler
Fot. B. Rusek*

NA ROZSTAJU SŁÓW, NA ROZDROŻU MYŚLI

Pod takim tytułem Wydawnictwo im St. Podobińskiego Akademii im. Jana Długosza wydało (pod redakcją Edyty Sadowskiej) pracę poświęconą Stanisławowi Podobińskiemu, przedwcześnie zmarłemu 6 stycznia 2003 roku Redaktorowi Naczelnemu Wydawnictwa naszej Uczelni.



Fot. A. Pietrzyk

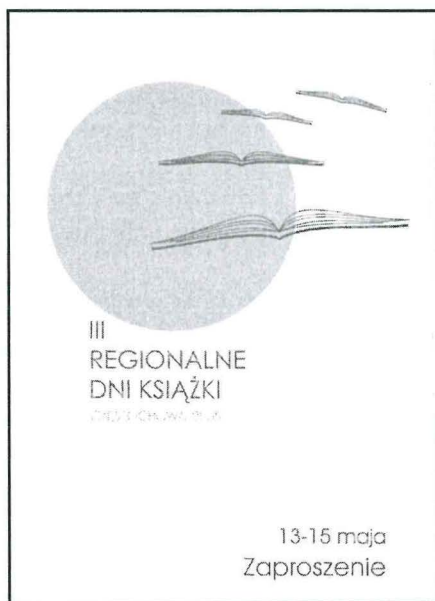


Był niezwykle barwną postacią. Żył, pracował i bawił się pośpiesznie, jakby wiedział, że niewiele czasu Mu dano. Myśli wielu wracają do Niego. Nie tylko tych, których wypowiedzi zebrała Edyta Sadowska. A w pracy pomieściła 70 wypowiedzi (czy to w formie listów kondolencyjnych, wspomnień, czy nawet wierszy) bliskich, sąsiadów, współpracowników, przełożonych, przyjaciół, ba! nawet tych, którzy nie znali Go osobiście (patrz s. 132). Na rozdrożu myśli po lekturze tej pracy pojawiła się smutna konfrontacja sentencji H. Jacksona Browna jr. z losem Stanisława:

„Kiedy ciężką pracą uzyskałeś to, o co ci chodziło, znajdź czas, żeby się tym nacieszyć”. Tu, z nami, nie dano Mu na to wiele czasu. Może dla Jego radości w drugim życiu złożono dwie następne części – merytorycznie związane z profesją Zmarłego: „Wokół spraw języka” i „W obszarze literatury i historii”. Są poniekąd darem osiemnastu pracowników naukowych, którzy wnosząc swój autorski wkład do tej publikacji, w tej formie chcieli raz jeszcze nawiązać kontakt z Redaktorem na płaszczyźnie, która wiele lat Ich łączyła.

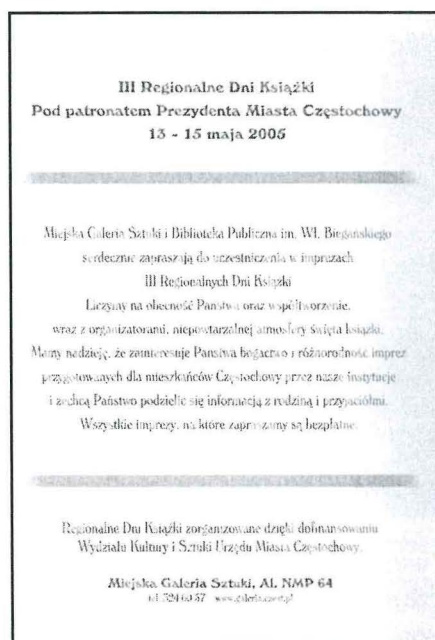
SPOTKANIE Z POETKĄ

Miejska Galeria Sztuki w Częstochowie i Biblioteka Publiczna im. Wł. Biegańskiego zorganizowały pod patronatem Prezydenta Miasta w dniach 13-15 maja III Regionalne Dni Książki. Jednym z bloków programowych była „Kawiarnia Literacka”, którą przed trzema laty zainicjowali Janusz Pawlikowski i Marek Makowski (obecnie specjalista ds. promocji AJD) i konsekwentnie realizują podczas Regionalnych Dni Książki. W ramach tegorocznych Dni prowadzili 9 spotkań.



*M. Makowski (w środku), T. Jamroziński (z lewej),
Janusz Pawlikowski (po prawej)*

W spotkaniu, w którym uczestniczyliśmy, prowadzenie objął Szymon Grzegorzewski. Licznie zgromadzonym w kawiarni Miejskiej Galerii Sztuki przedstawił bohaterkę spotkania, poetkę, Agatę Polak. W spotkaniu uczestniczyliśmy z dwóch względów. Po pierw-



*Nasza absolwentka Agata Polak mówiła
o potrzebie wyrażania myśli i doznań wierszem...*

sze, Agata jest absolwentką naszej Uczelni (kierunku Wychowanie Plastyczne), po drugie, otrzymaliśmy zaproszenie od Jej Mamy, p. Danuty Polak, poetki, której tak wiele zawdzięcza Akademia

im. Jana Długosza, a która okazała się być nie tylko skutecznym rzecznikiem w sprawach, których się podejmuje, ale serdeczną, otwartą i osobowościowo bardzo ciekawą kobietą.

Na młodą poetkę czekał stolik, który przed spotkaniem przyjaciele spontanicznie udekorowali okolicznościowymi akcesoriami. Nieprzypadkowo znalazło się tam wiele motyli. A to w wiązkach kwiatów, a to oprawionych w ramki. Dlaczego nieprzypadkowo? – Pani Agata promowała swój trzeci tomik poezji, któremu dała tytuł „Zdyszany motyl”. Mimo bogatej dekoracji przygotowanej z nieświadomością poetki przez przybyłych gości, znalazło się jeszcze miejsce na prace plastyczne poetki, w tym jedna była nawiązaniem do okładki (jak poetka wyznała – to jedna z prób podejścia do tego zadania), którą Pani Agata sama zaprojektowała. Nota bene, naszym zdaniem szkoda, że zawierzyła własnym talentom dopiero przy trzecim tomiku. Jak widać profesjonalni graficy nie są w stanie oddać z taką wrażliwością „tego, co poeta chciał powiedzieć” – jak śpiewa Jan Tadeusz Stanisławski. Duet talentów plastycznych i wrażliwości poetyckiej okazał się doskonały!

Pani Agata odczytała kilka wierszy. Celuje w krótkich formach, które nie tylko odtwarzają jej nastroje, ale prowokują do zadumy.

Jak to bywa na takich spotkaniach, poetkę nie ominęły odpowiedzi na liczne pytania publiczności. Odpowiadała na nie równie rzeczowo, jak z kobietą kokieteryjną i wdziękiem, zwłaszcza, gdy pytania dotyczyły jej „kobiecej” poezji na tle przeżyć własnych. Spotkanie zakończyło się zaproszeniem gości na planowany jesienią wernisaż prac plastycznych, gdzie słowem wiązaniem ma być także poezja Pani Agaty. Po sobotnim spotkaniu wiemy, że warto się czekać i wybrać się na tę imprezę.

Moje serce

moje serce
jest samotnym myśliwym,
przychodzi i odchodzi
kiedy chce,
nie składa fałszywych obietnic
i nie słucha dobrych rad

moje serce
kocha bezwiednie,
czasem trzepocze się
jak w siatce motyl,
a czasem
czujne i trwożne
przyczajone za rogiem
jak tygrys,
ciągle czeka
gotowe
do skoku

Fot. A. Pietrzyk



Pani Agata czytała swoje wiersze...



...prezentowała prace plastyczne...



...wpisywała autografy do nowego tomiku...

Zamiast

zamiast ciszy
zamiast obcych kroków w korytarzu
zamiast milczącego telefonu
zamiast długo odjeżdżających pociągów

bądź przy mnie

* * *

noszę w sobie
twoje krajobrazy,
świat nie odkryty jeszcze
i nienazwany,
który czeka,
za bramą
mojego serca

* * *

...i co pozostanie
po moich ogrodach,
skoro ciągle
zamiast cudownego objawienia,
nad ranem podstępnie
wkrada się
koń trojański
i wciąż
rozpruwa trzewia



...i razem z Mamą, Danutą Polak, Postem RP, cieszyła się kolejnym autorskim wieczorem

Nieuchronnie

nieuchronnie
następują po sobie dni,
jak kadry z filmu,

nieuchronnie
zbliżamy się do siebie
i jesteśmy
jak kaskady,
przyływ odpływ,
wieczne koło,

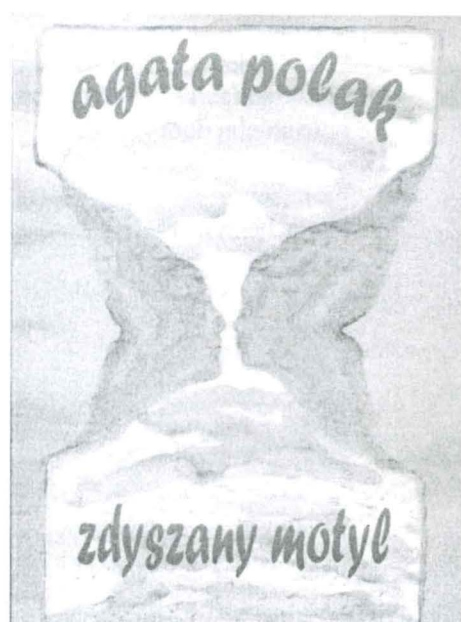
niech więc
trwa nieustannie
ta chwila,
w swoim
nieuchronnym pięknie



Rok wyd. 1996



Rok wyd. 2002



Rok wyd. 2005

STUDENTKI ZE WSCHODU

W dniach 4 maja – 1 czerwca 2005 r. w Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie gościły studentki Państwowego Uniwersytetu Chersońskiego. Trzy studiują pedagogikę z anglistyką, dwie – to studentki Wydziału Plastycznego, jedna – Polonistyki. Opiekę nad nimi sprawowali (w kolejności wymienionych studentek): dr Anna Pękala (Instytut Edukacji Szkolnej i Przedszkolnej), dr Urszula Cierniak (Instytut Filologii Obcych), ad. Jacek Łydźba (Instytut Plastyki), prof. dr hab. Maria Lesz-Duk (Instytut Filologii Polskiej).



Fot. M. Makowski

*Z wizytą u JM Rektora, prof. dr hab. Janusza Berdowskiego
Pierwsza z lewej Agnieszka Czapla, studentka kierunku Filologia Polska,
opiekunka grupy z ramienia studentów, z prawej mgr Mirosław Skowroński, p.o. kierownika
Działu Współpracy i Integracji Europejskiej*

Równocześnie w dniach 4–18 maja na Wydziale Wychowania Artystycznego gościły dwie studentki z Jałty. Jedna na kierunku edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej, druga – na kierunku edukacja artystyczna w zakresie sztuki plastycznej, zgodnie z kierunkami realizowanymi przez nie w Krymskim Państwowym Instytucie Humanistycznym. Opiekę nad nimi sprawowali: prof. Ludomira Grądzman (Instytut Muzyki) i ad. Jacek Łydźba (Instytut Plastyki).

CZĘSTOCHOWSKI SUKCES W PROGRAMIE JUPITER PROJECT 2005

W dniach 29.04.-1.05. 2005 Sekcja Astronomiczna Częstochowskiego Towarzystwa Naukowego (SACTN) wspomagana przez Instytut Fizyki AJD dokonała cennych obserwacji Jowisza i jego czterech największych, tzw. Galileuszowych, księżyców. Obserwacje przeprowadzono w ramach ogólnosiwiatowego programu edukacyjnego „Jupiter Project 2005” zorganizowanego przez Japonię. Celem programu było wykonanie ciągłej serii zdjęć w odstępach trzydziestominutowych przez okres jednego pełnego obiegu księżyca Io, t.j. przez około 43 godziny. Kiedy w Japonii kończyła się noc „sztafety” fotograficzną podejmowano w Częstochowie, gdzie noc wciąż jeszcze trwała. Gdy u nas kończyła się noc, ciężar obserwacji brali na siebie Paragwajczycy. Potem znowu Japończycy i tak przez trzy kolejne doby. Byliśmy jedynym reprezentantem Europy w tym programie i mimo bardzo ograniczonych możliwości obser-

RES ACADEMICAE

wacyjnych (mały i prowizorycznie montowany teleskop, rozświetlenie miejskiego nieba) dokonaliśmy serii wartościowych zdjęć. Względy pogodowe i organizacyjne wyeliminowały z programu wielu planowanych uczestników. Ostatecznie, zdjęcia częstochowskie w ilości 15 (z rozłożeniem po kolejnych nocach: 3, 11, 1) okazały się, obok zdjęć wykonanych przez samych Japończyków, najcenniejszym przyczynkiem całego programu. Na stronie internetowej <http://sophia.csl.sony.co.jp/jahou/jupiter-jp-2005/> znajdują się wszystkie zdjęcia wykonane w ramach Jupiter Project. Nasze obserwacje są opatrzone identyfikatorem sactnpl.







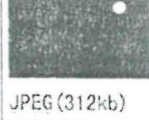

Data List

Strona 1 z 2

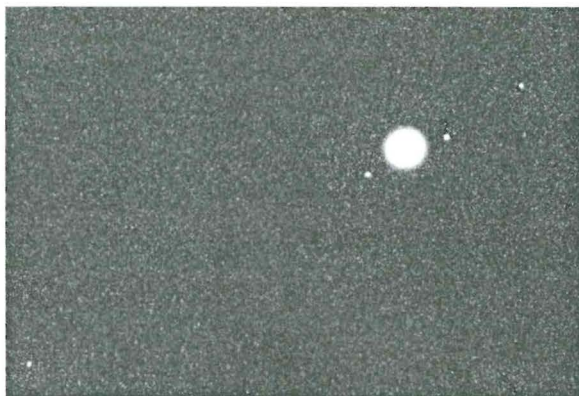
Data List

The followings are the data taken by all of the members on 2005-4-30.

* When you want to use photos taken by KIT, read [this](#) first.

Image	Member	Date/Time (UTC)	Location	Equipments	Note
 JPEG (438kb)	TITH	2005-04-30 16:22:13	Tokyo-Shibaura (東京都芝浦)	Meade/LX200GPS+NIKON/COOLPIX995	しま 模様 あり
 JPEG (161kb)	toyooka	2005-04-30 16:42:00	Toyooka High School, Toyooka, Iruma- City, Saitama- Pref., Japan	21cm reflex, Nikon coolpix4300	---
 JPEG (298kb)	toyooka	2005-04-30 17:23:00	Toyooka High School, Toyooka, Iruma- City, Saitama- Pref., Japan	21cm reflex, Nikon coolpix4300	---
 JPEG (219kb)	toyooka	2005-04-30 17:38:00	Toyooka High School, Toyooka, Iruma- City, Saitama- Pref., Japan	21cm reflex, Nikon coolpix4300	---
 JPEG (372kb)	sactnpl	2005-04-30 19:00:00	Institute of Physics AJD in Czestochowa, Poland	MENISCAS 150 (Zeiss) + NIKON camera	---
 JPEG (326kb)	sactnpl	2005-04-30 19:30:00	Institute of Physics AJD in Czestochowa, Poland	MENISCAS 150 (Zeiss) + NIKON camera	---
 JPEG (312kb)	sactnpl	2005-04-30 20:00:00	Institute of Physics AJD in Czestochowa, Poland	MENISCAS 150 (Zeiss) + NIKON camera	---
 JPEG (312kb)	sactnpl	2005-04-30 20:30:00	Institute of Physics AJD in Czestochowa, Poland	MENISCAS 150 (Zeiss) + NIKON camera	---

Autorem całej serii częstochowskich zdjęć jest naczelny astrofotograf SACTN Marek Nowak. Zamieszczamy dwie przykładowe fotografie. Pierwsza została wykonana 29 kwietnia o godzinie 22:00 na-



szego czasu, a druga 1 maja o godzinie 1:00 w nocy. Z porównania zdjęć wyraźnie widać, że w odstępie czasu dzielącym ekspozycje wyraźnie zmieniło się położenie księżyców (cztery małe jasne kropki) względem Jowisza.

dr Bogdan Wszolek

Z BIULETYNU KOMISJI HISTORYCZNEJ PAN O/KATOWICE

Nie bez powodu sięgnęliśmy do tej pozycji. W sprawozdaniu z działalności Komisji odnotowana jest „Bezprecedensowa sesja Komisji Historycznej oddziału Polskiej Akademii Nauk w Katowicach”, która odbyła się 26.10.2004 r. i o której krótką notkę za Radiem Watykańskim zamieszczaliśmy. Konferencja z udziałem metropolity górnośląskiego abpa Damiana Zimonia była prawdopodobnie pierwszym spotkaniem historyków w Kurii Metropolitalnej, podczas którego zapoznali się z funkcjonowaniem Archiwum Archidiecezjalnego w Katowicach, którego najstarsze akta pochodzą z XV wieku. Spotkanie historyków zbiegło się z uroczystymi obchodami 70. rocznicy urodzin arcybiskupa Zimonia, stąd na prezentowanej fotografii abpa D. Zimonia w towarzystwie naszych historyków widać fragment bukietu kwiatów.

Przewodniczący Komisji Historycznej katowickiego oddziału PAN prof. Jan Przewłocki, Prodziekan Wydziału Filologiczno-Historycznego AJD w Częstochowie, był gościem Arcybiskupa Damiana Zimonia w dniu 10 maja br., podczas którego podziękował za umożliwienie zorganizowania październikowego posiedzenia Komisji w Kurii Metropolitalnej oraz przekazał wybrane pozycje ze swojego bogatego dorobku naukowego, których tematyka stała się przedmiotem ożywionej dyskusji teologiczno-historycznej – jak czytamy w Biuletynie PAN.

Naszą Redakcję szczególnie zainteresował skład osobowy Katowickiego Oddziału Komisji Historycznej PAN. Na 31 członków aż 13 to nasi pracownicy (I i II etaty), a więc nasz udział jest porównywalny z Uniwersytetem Śląskim. Przewodniczącym jest prof. dr hab. Jan Przewłocki, a jednym z trzech zastępców – prof. dr hab. Dariusz Złotkowski z Instytutu Historii.



*Posiedzenie Komisji Historycznej PAN Oddział w Katowicach - 26 X 2004 r.
Abp Damian Zimoń (w środku) w towarzystwie
ks. prof. Jana Związka (z prawej)
i prof. Jana Przewłockiego (z lewej)*

MISSION (IM) POSSIBLE

Od 1999 roku w Instytucie Filologii Obcych odbywają się regularnie treningi komunikacyjne dla studentów filologii germańskiej i można powiedzieć, że należą już do tradycji. W tym roku, z inicjatywy Koła Młodych Germanistów, wraz z mgr Przemkiem Sznurkowskim postanowiliśmy połączyć zajęcia



komunikacyjne z warsztatami lirycznymi i zorganizować całość poza terenem Uczelni. Korzystając z umowy o współpracy naszej Akademii i Regionalnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Częstochowie udało nam się zorganizować trzydniowy pobyt w Złotym Potoku, którego koszty, dzięki wsparciu finansowemu dla naszego Koła, były na tyle niskie, że na wyjazd zdecydowało się 32 studentów.

Ośrodek w Złotym Potoku okazał się doskonałym miejscem na połączenie zajęć dydaktycznych z integracją uczestników. Świetne warunki (wszyscy uczestnicy zo-

stali zakwaterowani w pokojach z łazienkami), jak również pyszna kuchnia zaskoczyły wszystkich.

Plan dnia okazał się dość intensywny. Popołudniowe zajęcia koncentrowały się na rozwoju sprawności mówienia. Nie były to jednak tradycyjne zajęcia konwersacyjne.



Większość zadań miała formę gier interakcyjnych, które odbywając się w małych grupach, dawały możliwość aktywnego udziału wszystkim uczestnikom. Ciekawa, niekonwencjonalna forma zadbała o wysoką motywację studentów, dzięki czemu prowadzący nie mieli problemu z tak częstym wśród uczących się znużeniem i brakiem zaangażowania.

Między jednym blokiem zajęć a drugim zadaliśmy również o dodatkową porcję tlenu i ruchu dla naszych studentów, proponując im piesze wędrowki po okolicy. Wędrowaliśmy wokół Groty Niedźwiedziej, udało nam się również dotrzeć do Źródeł Zygmunta i Bramy Twardowskiego, co należy uznać za duży wyczyn, zważywszy, że część uczestników już po pierwszych stu metrach zdradzała oznaki dużego zmęczenia.

Popołudniowe zajęcia były domeną mgr. Przemka Sznurkowskiego, który podjął próbę przekonania nas wszystkich (również mnie), że liryka nie musi być skomplikowana i nie należy się jej obawiać. Choć większość studentów podeszła do pomysłu zajmowania się poezją z pewną rezerwą, cel na pewno został

osiągnięty. Uczestnicy nie tylko zapoznali się z poezją konkretną oraz z ciekawymi formami wierszy, takich jak Haiku i Elfchen, ale również mogli sprawdzić się jako autorzy. W ramach projektu powstało



wiele bardzo ciekawych wierszy, które były prezentowane wieczorem drugiego dnia podczas ogniska, uznanego przez większość uczestników za punkt kulminacyjny całego pobytu w Złotym Potoku. Oprócz części dydaktycznej nie zabrakło na nim również kiełbasek, śpiewów, płaśów, dowcipów i opowieści, które z każdą kolejną godziną stawały się barwniejsze. Nasze ognisko uświet-

nili swoją obecnością goście z Instytutu dr Joanna Ławnikowska-Koper, dr Hanna Kaczmarek oraz dr Anna Szyndler.

Powstałe podczas projektu wiersze oraz inne prace można teraz podziwiać w salach wykładowych naszego Instytutu.

Jesteśmy przekonani, że doświadczenie obcowania z językiem obcym w innych warunkach, niż szkolne rozszerza horyzonty naszych studentów, uwrażliwia ich nie tylko na język, ale również na ludzi, z którymi przebywają. Przeprowadzony przez nas projekt był również dla nas, organizatorów, źródłem wielu cennych obserwacji, jak również nowych inspiracji i pomysłów na przyszłą pracę z kandydatami na nauczycieli.



*Beata Rusek
Fot. ze zbiorów B. Rusek*

Patriota

Kocha Polskę za miliony,
Bezgraniczny fan mamony.

Odbrażowiony

Dotąd mu pokłony bili,
Dopokąd go nie nakryli.

Figuranci

Milionami mierzą swoje zasługi,
Choć ledwo centa warte ich posługi.

Prominenci

Swoim miliony, pałace,
Reszcie minimalne płace.

Magnat

Wreszcie od złobu go odcięli,
Żelazną bramą i kratami w celi.

Zakłamany

Piętnując wszystkich dokoła,
Nie dostrzega swego „czoła”.

Zbigniew Grządzielski

PRAWA CZŁOWIEKA W FILMIE

Festiwal objazdowy „Prawa człowieka w filmie” organizowany jest od 2003 roku przy współpracy z Helsińską Fundacją Praw Człowieka przez organizacje pozarządowe, ośrodki akademickie i domy Kultury w Polsce. W 2003 roku inicjatywę podjęło sześć ośrodków, z roku na rok ich liczba rośnie, rośnie też zainteresowanie widzów. Dr Edyta Widawska trwa przy tej akcji nieustraszenie od samego początku, wspierana życzliwością Władz Dziekańskich Wydziału Pedagogicznego i wydatną pomocą studentów wolontariuszy.



Fot. M. Makowski



terroryzmu, Instytucje izolacyjne, Dyskryminacja. Na stronie internetowej: www.festiwal.ajd.czest.pl zainteresowani mogli zapoznać się z programem i szczegółowymi informacjami na temat prezentowanych filmów.

Otwarcia festiwalu w dniu 18 maja dokonał Dziekan Wydziału Pedagogicznego dr Andrzej Margasiński w obecności Naczelnika Wydziału Kultury Urzędu Miasta mgr. Ireneusza Kozery, dziękując dr Edycie Widawskiej za

W słowie wstępnym szczególne podziękowanie skierowała pod adresem studentek: Sylwi Polit i Adrianny Sarnat. W tym roku zaprezentowano filmy koncentrujące się wokół następujących ścieżek tematycznych: Koreańska Republika Ludowo Demokratyczna, Tybet, Uchodźcy, Holocaust, Ameryka Łacińska, Oblicza



Fot. A. Pietrzyk

wytrwałość w organizacji trudnego przedsięwzięcia. Powiedział pod Jej adresem: „W małym ciele, wielki duch!” Wykład inauguracyjny wygłosił Maciej Nowicki, a gościem Festiwalu w ostatnim dniu (20 maja) był prof. Szewach Weiss, były Ambasador Izraela w Polsce. Któż więcej niż on mógłby powiedzieć o Holocauście w nawiązaniu do prezentowanego filmu.



Fot. D. Marzec

STUDENCKA NAUKOWA DEBATA

Już po raz drugi studenci kierunku Filologia polska zorganizowali konferencję pt. „Język – Teatr – Literatura”. Zorganizowali ją profesjonalnie, z pięknym zaproszeniem i programem, za co wyrazy uznania należą się Studenckiemu Komitetowi Organizacyjnemu w osobach: Beata Cichoń, Piotr Gospodarek, Anna Szecówka.



Od lewej: prof. Elżbieta Hurnik, Beata Cichoń,
Piotr Gospodarek

Sumiennie przygotowano i zaprezentowano czternaście referatów w trzech blokach wskazanych w tytule konferencji i dyskutowano wokół nich.

OPIEKA NAUKOWA KONFERENCJI

Prof. dr hab. Elżbieta Hurnik
Dr Elżbieta Wróbel
Dr Grzegorz Majkowski

STUDENCKI KOMITET ORGANIZACYJNY

Beata Cichoń
Piotr Gospodarek
Anna Szecówka

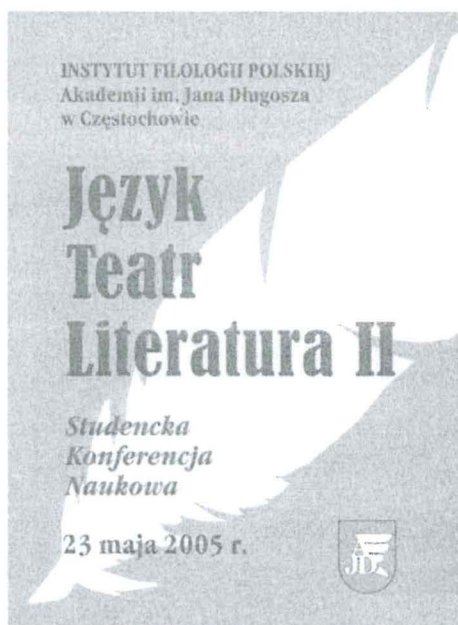
ORGANIZATORZY DZIĘKUJĄ
WŁADZOM UCZELNI
za finansowe wsparcie konferencji.

CZAS I MIEJSCE OBRAD:

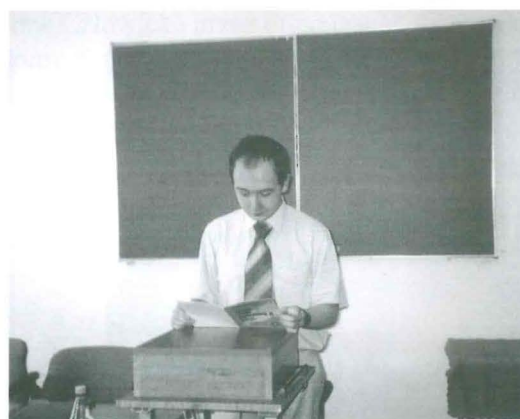
23 V 2005, godz. 9.00–16.30
Siedziba Instytutu Filologii Polskiej
AJD w Częstochowie,
al. Armii Krajowej 36a, sala 402.



Fot. M. Makowski



Miejmy nadzieję, że ta konferencja stanie się w Instytucie Filologii Polskiej tradycją, którą kontynuować będą kolejne roczniki studentów Filologii polskiej.



Piotr Gospodarek, student IV roku Filologii Polskiej - jeden z organizatorów i prelegentów Konferencji (fot. M. Makowski)

DWA W JEDNYM

Ciekawą tendencją jest łączenie przez organizatorów różnych wątków i form kulturalnych przy jednej okazji. Zaobserwowaliśmy to także w odniesieniu do naszego środowiska artystycznego, które włącza

<p><i>W programie:</i></p> <p>KONCERT PEDAGOGÓW Instytutu Muzyki Akademii im. Jana Długosza w wykonaniu: Anny Zmarzły - flet Wandy Palacz - gitara utwory: M. Marais, W. Burkhardt, J. Ibert, R. Shaoukar, M. Giuliani</p> <p>KONCERT LAUREATÓW eliminacji regionalnych 50. Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego połączony z wręczeniem nagród</p> <p>patronat nad konkursem: Starosta Częstochowski Naczelnik Wydziału Edukacji i Sportu Urzędu Miasta Częstochowy</p>	<p>Akademia im. Jana Długosza Instytut Muzyki Regionalny Ośrodek Kultury w Częstochowie</p> <p>zapraszają na spotkanie z muzyką i poezją</p> <p>w dniu 20 kwietnia 2005 r. o godz. 17.00</p> <p>w sali Regionalnego Ośrodka Kultury, ul. Ogińskiego 13 a</p>
<p><i>W programie:</i></p> <p>KONCERT PEDAGOGÓW Instytutu Muzyki Akademii im. Jana Długosza w wykonaniu: Agaty Wrześniewskiej - fortepian Anny Stachury - słowo o muzyce W repertuarze utwory: F. Chopina, F. Schuberta i F. Liszta</p> <p>UROCZYSTOŚĆ WRĘCZENIA NAGRÓD I WYRÓŻNIEŃ LAUREATOM eliminacji regionalnych "Sacrum w literaturze" XIV Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego</p>	<p>Akademia im. Jana Długosza Instytut Muzyki Regionalny Ośrodek Kultury w Częstochowie</p> <p>zapraszają na spotkanie z muzyką i poezją</p> <p>w dniu 22 kwietnia 2005 r. o godz. 17.00</p> <p>w sali Regionalnego Ośrodka Kultury, ul. Ogińskiego 13 a</p>

się do akcji organizowanych przez instytucje kulturalne miasta. Koncert naszych artystów-pedagogów Regionalny Ośrodek Kultury połączył z uroczystością wręczenia nagród i wyróżnień laureatom eliminacji

regionalnych „Sacrum w literaturze” XIV Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego, a Dyrekcja Teatru im. A. Mickiewicza premierę nowej sztuki „Opowieści Gargantuiczne” Rabelais’a poprzedziła wystawą prac plastycznych studentów Instytutu Plastyki z pracowni prof. Zdzisława Wiątra.

w poszukiwaniu

Litery

W poszukiwaniu litery inspiracji do jej własnego - autorskiego tworzenia szukamy w grafice, komiksie, kaligrafii. Ręcznie pisanych ogłoszeniach i kartkach z zeszytów szkolnych. Rysunkach na szcianach i drapanych literach na szybach autobusów miejskich. W „typografii ulicy” tworzonej przez nikomu nie znanych „twórców”. Efektem tych poszukiwań są literne obrazy i plakaty w których projektanci powinni: „mieszać dwie formy poznania: obraz może być odczytany, a słowo pisane może stać się obiektem oglądanym”

Prof. A.J.D. Zdzisław Wiątra

Teatr
AM
W CZĘSTOCHOWIE

Wystawa typografii studentów III roku projektowania graficznego Instytutu Plastyki Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie

foyer teatru
kwiecień - czerwiec 2005

Agnieszka Guzak
Magdalena Piwońska
Michał Sałata
Anna Stach
Łukasz Szewczyk
Ludwika Zaskórska

prowadzący - prof. A.J.D. Zdzisław Wiątra



Fot. M. Gawrońska

Bądź czujny

Jeśli nie dziś, to pojutrze,
Ktoś ci „nosa” teczką utrze.

Panaceum

Mając szarą teczkę w szufladzie,
Nawet mistrza na deski się kładzie.

TW

Nigdy nie mogąc się odbić od zera,
Zaczął na wszystkich haczyki zbierać.

Miara wartości

Na „giełdzie” wysoko się ceni,
Bo więcej bierze do kieszeni.

Rewolucyjny

Kiedy już zwałił stare pomniki,
Cokoły oczyścił dla nowej kliki?

Demokratyczniej

„Cienki Bolek” i „Facet nawalony”,
Nowy „język” wkroczył na „salony”.

Zbigniew Grzędziński

*Czekamy na wypowiedzi, sugestie, materiały.
Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów.
Czytelniku, opinii autorów nie należy identyfikować ze stanowiskiem Kierownictwa
Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie ani poglądami Redakcji.*

Pismo *Res Academicae* wydaje Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie za zgodą JM Rektora

Zespół Redakcyjny: **Anna Pietrzyk**, Janina Jędrzejewska

Skład, łamanie komputerowe i opracowanie graficzne: Janina Jędrzejewska

Korekta: Katarzyna Pietrzyk

Projekt okładki: Andrzej Kulej

Grafika na okładce: Bożena Mszyca

Druk: Zakład Poligraficzno-Introligatorski INTROPRINT w Częstochowie

Nakład: 350 egz. bezpłatnych

ISSN 1428-3107

Adres Redakcji:
ul. Waszyngtona 4/8, 42-200 Częstochowa
tel. (0-34) 3784-133
e-mail: a.pietrzyk@ajd.czyst.pl

69. Ogólnopolska Pielgrzymka Akademicka na Jasną Górę



